Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 244. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 22 października 1931 r. | Rok XXV.

Stopa życiowa mas i polityka.

Statek gospodarstwa światowego na łasce fal i wichrów.

„Zbliża się dzień niechybny i straszny jak samo przeznaczenie, w którym ludzkości przypadnie zadanie rządzenia światem jako całością“. —

Nietsche.

Technika i polityka kształtują losy naszego świata w myśl przeciwstawnych idei. Pierwsza stara się uczynić ziemię coraz mniejszą i ułatwić narodom, zamieszkałym na antypodach (po przeciwnych stronach) **łatwiejszą wymianę myśli i nawet dóbr materjalnych, niż między dwoma przedmieściami starożytnego Rzymu.** Polityka, gdyby się dało, oddzieliłaby chętnie państwa przestrzeniami międzygwiezdnemi. Nie mogąc tego uczynić, buduje niebotyczne mury celne, zamyka granice zakazami emigracyjnemi, obwarowuje stalą armat i karabinów.

Technika w radosnym pędzie twórczym obdarza nas nowemi cudownemi aparatami, pozwalającemi mówić, słyszeć i widzieć na odległość, względnie pożerać przestrzeń z szybkością 600-700 kilometrów na godzinę. Polityka zachowuje się, jakby się bała śmiertelnie zespolenia światowych elementów polityczno-gospodarczych, jakby wiedziała, że z tak wytworzonym rynkiem towarów, usług i idei **nie będzie sobie mogła dać rady.**

Warto się zastanowić, czy jej obawy nie są słuszne, czy już teraz na mniejszych terenach, w węższym zakresie nie wykazuje ona całkowitej nieporadności?

Wybory angielskie odbywają się pod hasłem nietykania bolączek.

Załamanie się funta szterlinga oznacza bankructwo angielskiej gospodarki. Jest to wynik stałej w ostatnich latach przewyżki rozchodów nad dochodami. Jedynie rozumnym punktem wyjścia jest obecnie rzucenie hasła: zmniejszyć rozchody, czyli zmniejszyć stopę życiową (standart of life) uzyskać przewyżkę dochodów, zaoszczędzić ją i odbudować przy jej pomocy zmarnotrawione kapitały po wojnie. Mówiąc inaczej trzeba powiedzieć angielskiemu wyborcy:

— Musimy zacisnąć pasa. Musimy zmniejszyć pobory urzędnicze i zarobki robotnicze. Musimy zmniejszyć świadczenia socjalne, a przedewszystkiem obniżyć zasiłki dla bezrobotnych. Musimy ustabilizować funta, aby wyżej wymienione zadania zostały przeprowadzone za panowania **stałej waluty, która jedynie pozwala się zorjentować w dochodach i rozchodach.**

Do wyborów staje w Anglji 7 ugrupowań, reprezentowanych przez zwyż 1200 kandydatów na posłów. **Żaden z tych czcigodnych dżentelmenów nie zwrócił się do wyborców z tego rodzaju przemówieniem jak powyższe.** Natomiast wszyscy jak jeden mąż obiecują masom utrzymanie dawnej stopy życiowej i wszystkich niebotycznych poborów, czy zasiłków. **Nikt niema odwagi na spojrzenie prawdzie w oczy.** Parlament wybrany na podstawie tak powszechnego kłamstwa będzie okłamywał dalej. Nikt nie ośmieli się ruszyć ustaw, które jakimś grupom wyborców zapewniają przywileje. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zjadanie majątku narodowego pójdzie wytyczną koleją.

Amerykanie nie mogą przeboleć optymizmu.

Błędy popełnione przez polityków amerykańskich są olbrzymie. **Odpowiadają oni nietylko za losy swego kraju, ale i w wielkiej części za troski gospodarcze całego świata.** W Stanach Zjednoczonych jest wszystko „największe na świecie“ począwszy od drapaczy chmur skończywszy na rekordzie długiego siedzenia na drzewie, natomiast **prawdomówność ojców narodu nie istnieje nawet w wymiarze najmniejszej na całej kuli ziemskiej.**

Politycy amerykańscy obełgiwali swych wyborców wszystkiemi siłami. Starali się odsunąć od nich rzeczywistość za wszelką cenę. Olbrzymie podwyżki ceł, zakazy imigracji, wprost dziecinna polityka dyskontowa Federal Reserve Banków (stopa dyskontowa na wysokości półtora procent rocznie dla stworzenia „prosperity“ — dobrobytu) — wszystko to **pogłębiło przesilenie i przedłużyło go** (np. straty rządu i farmerów na podtrzymywaniu cen zboża i bawełny!!!)

Hoover nie chce zawrócić na właściwą drogę. **Gdyby powiedział prawdę, zostałby razem z całą partją liberalną zlinczowany.** Szuka więc cudownych sposobów wykpienia się z trudności. Zaproszenie Lavala właśnie do nich należy. W tym wypadku sądzi się, że rozmowa paru ludzi, choćby stojących na czele państw, zmieni prawa popytu i podaży w dziedzinie bawełny, czy zapotrzebowania nowych terenów pod budowę domów w Chicago?

Amerykanie nie mogą przeboleć optymizmu. **Nie chcą się pogodzić z tem, że ich gwałtowne bogacenie było rezultatem wojny i że teraz trzeba składać ziarnko do ziarnka, a nie odsypywać do śpiechrza całe korce.**

Brüning ma najwięcej cywilnej odwagi.

Nie będziemy wchodzić w zagadnienie, czy Brüning w swych ostatnich przemówieniach w Reichstagu uczciwie wytyczał swój program. Faktem jest jednak, że **jako jedyny polityk, kierujący wielkiem państwem, jest zdecydowany na niepopularność, na nieowijanie rze-**

(Ciąg dalszy na str. 2).

Rozbrojenie, długi i złoto.

Trzy punkty w rozmowach Lavala i Hoovera.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 10. Agencja Havasa podaje w sprawozdaniu swojego korespondenta z pokładu „Ile de France“ program premjera Lavala dla rozmów amerykańsko-francuskich. **Składa on się głównie z 3 punktów, mianowicie sprawa bezpieczeństwa i rozbrojenia, długów i reparacyj oraz przesilenia walutowego.**

Według powyższego sprawozdania Francja jest skłonna do nowych ograniczeń zbrojeń w zamian za **jasne i precezyjne zobowiązanie Stanów Zjednoczonych udzielenia pomocy na wypadek zaatakowania przez trzecie państwo.**

Fracuska opinja co do długów międzysojuszniczych i reparacyj stoi **na stanowisku łączności obu tych zagadnień** z tem jednak, że Francja musi wreszcie otrzymać saldo odszkodowań na swoją korzyść. Dla ułatwienia **możnaby zobowiązać Niemcy do dostaw rzeczowych, przez co zmniejszyłoby się w Niemczech bezrobocie.**

Wreszcie Laval daje do zrozumienia, że **złoto francuskie, zdeponowane w bankach amerykańskich, nie będzie wycofane.** Oba rządy porozumią się odnośnie wspólnej obrony standartu (poziomu) złota jako koniecznej podstawy zdrowego ustroju monetarnego. **AR.**

B. B. odrzuca wniosek Ch. D.

w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

Warszawa, 21. 10. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy pod przewodnictwem posła Madejskiego (BBWR.) odrzucono wniosek **posła Pobożnego Ch. D.** w sprawie udzielenia śląskiemu urzędowi wojewódzkiemu funduszów na **bezpośrednią pomoc dla bezrobotnych.** Wnioski PPS. i NPR. w sprawie **nowelizacji ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, i wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy komisja odłożyła** do następnego posiedzenia. Zkolei komisja zajęła się wnioskiem klubu Ch. D. w sprawie rozszerzenia na teren całego państwa ustawy o nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla załatwienia zatargów zbiorowych między właścicielami nieruchomości a dozorcami. Wobec oświadczenia przedstawiciela rządu, że jeszcze w ciągu tej sesji rząd przedłoży Sejmowi projekt dla umów zbiorowych, komisja wniosek klubu Ch. D. odrzuciła. Wniosek posła Brzezińskiego w sprawie pokrzywdzenia w zarobkach robotników w Inowrocławiu za zgodą wnioskodawców odłożono do czasu zbadania sprawy przez inspekcję pracy.

Sowiety nad brzegiem bankructwa.

Niemcy zasłaniają swych przyjaciół urzędowemi zaprzeczeniami.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 12. 10. Przesilenie gospodarczo-finansowe, ciążące obecnie nad Europą i Ameryką, **nie ominęło również** — jak się wydaje — **Rosji Sowieckiej.** Prasa skandynawska donosi, że kursują uporczywe pogłoski o **mającym niebawem nastąpić zawieszeniu wypłat,** a berlińska „Germania“ twierdzi, że **płatne w najbliższym czasie zobowiązania sowieckie, mianowicie na rzecz amerykańskich i niemieckich firm w wysokości około 750 miljonów marek, prawodopodobnie nie będc mogły być w terminie uiszczone** i dlatego przedstawicielstwa handlowe zwróciły się do odnośnych dostawców o prolongatę weksli.

Trudności w otrzymaniu dewiz spowodowały wydanie nakazu dla wszystkich sowieckich przedstawicielstw handlowych zagranicą, ażeby w określonym terminie dostarczyły bezwarunkowo przepisanych im kontyngentów.

„Germania“ mówi wręcz o bliskiem załamaniu się komunistycznego ustroju gospodarczego.

Niemiecki urząd dla spraw zagranicznych pospieszył wczoraj natychmiast z wydaniem **urzędowego zaprzeczenia o grożącem bankructwie Sowietów,** stwierdzając w komunikacie, że **do tej pory nie zanotowano ani jednego wypadku zawieszenia lub odroczenia wypłaty ze strony sowieckiej,** a pogłoski kursujące zakwalifikowane są jako złośliwy wymysł.

Stanowisko niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych jest o tyle charakterystyczne, że **oświetla serdeczność stosunków politycznych łączących Sowiety z Rzeszą niemiecką, gdyż na jedno skinienie ambasadora sowieckiego w Berlinie urzędowy aparat niemiecki oddany został do dyspozycji Sowietów. AR.**

Marsz. Piłsudski zmienia miejsce wypoczynku.

Nad Morzem Czarnem chłód i ulewa.

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) Niektóre pisma warszawskie donoszą, że marszałek Piłsudski opuścił miejscowość Carmen Silva nad Morzem Czarnem i przebywa na razie w Bukareszcie. Stan pogody ostatnio uległ wogóle w Rumunji nagłemu pogorszeniu. W ostatnich dniach temperatura nie przekraczała średnio 12 stopni w południe i spadała do 7 stopni w nocy przy tendencji do opadów w całym kraju. Nad morzem Czarnem wiatr północny z ulewami i przenikliwym chłodem. W górach w nocy przymrozki.

czy w bawełnę. Brüning śmiało mówi o konieczności zaciskania pasa. Nie obiecuje masom raju. **Wydaje setki rozporządzeń godzących w najżywotniejsze interesy szerokich warstw ludności.**

Polityka Brüninga jest oparta pozornie na ogromnej odwadze cywilnej. Kanclerz głodowy, prowadząc ją wierzy, że gdy doprowadzi do wybuchu, otworzy wentyle, któremi wytryśnie nie komunizm tylko faszyzm. I tu leży najsłabszy punkt jego poczynań. **Czy byłby taki sam śmiały i bezwzględny, gdyby nie liczył na uratowanie Niemiec przez płatne kohorty ciężkiego przemysłu z pod znaku Hitlera?** — Najpewniej pozostałby na drodze, na jakiej podążają ku niewiadomej Hoover i Mac Donald.

Samoobrona życia — ostatnią deską ratunku.

Okłamywanie społeczeństw prowadzi do ich zguby. Mówienie prawdy — prowadzi do klęski politycznej zbyt odważnych proroków. I tak źle i tak niedobrze. Nie umiemy rządzić poszczególnemi państwami. **Napróżno próbujemy ustalić wytyczne dla całego świata w niezaradnych pogawędkach mężów stanu.** Do kogo zaapelować o pomoc? — Komu uwierzyć? — Jeśli lekarze, czy znachorzy nie przynoszą ni pomocy, ni ulgi, ostatnią deską ratunku są siły organizmu. Ponieważ cały świat — to suma miljonów jednostek, z których każda chce żyć i pracować, **nie można sobie wyobrazić „katastrofy" ogólnego porzucenia pracy i zbiorowego odzwyczajenia się od jedzenia.** Tak nie będzie. Życie poprzez wstrząsy walutowe da sobie radę. Ludzie zrozumieją, że usta ich polityków ociekają nie miodem tylko trucizną, przestaną im wierzyć, wezmą się do pracy i oszczędności. **W tym wyścigu pierwsi będą biedni.**

Henryk Ford, gdy powodzenie przewróciło mu w głowie, opublikował „Moją filozofję powodzenia". W jej zakończeniu czytamy takie zdanie:

„Jeżeli nawet nie posunęliśmy się jeszcze dość szybko naprzód, można faktowi temu przeciwstawić fakt nader doniosły — rasa ludzka nie miała jeszcze okazji cofania się o wiele kroków z powodu poczynionych przez siebie fałszywych poruszeń".

Zdaje się, że ziomkowie Forda najdalej będą się musieli cofnąć, gdyż ich wielki rodak i w tym wypadku pomylił się z dziwną gruntownością. Kryje się w tem wiele pocieszenia dla nas. My nie byliśmy posunięci naprzód i nie będziemy się potrzebowali cofać, co jest wielkiem nieszczęściem dla każdego.

St. Równicki.

Zgon dziennikarza polskiego w Ameryce Północnej.

Milwaukee. Zmarł dziennikarz ś. p. Franciszek Szczerbowski, który przez 25 lat był członkiem redakcji „Kurjera Polskiego". Przed 10-ma laty Szczerbowski z powodu zakażenia krwi stracił obie nogi. Mimo kalectwa przez kilka lat jeszcze pracował w redakcji. Ostatnie trzy lata życia spędził w szpitalu powiatowym.

Z SEJMU.

Mizerny plon obrad. — Walka o wolność słowa nieskończona.

Warszawa, 20. 10. (PAT). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia poseł Gdula (BBWR.) zdawał sprawozdanie z wniosku PPS. o nowelizacji ustawy z 1924 r. w przedmiocie **pracy młodocianych i kobiet.** Wniosek PPS. zmierza do rozciągnięcia zakresu działania tej ustawy **na sprzedawców i roznosicieli gazet i innych towarów** bez względu na to, czy czynności te wykonywane są z polecenia pracodawców, czy samodzielnie. W głosowaniu wniosek PPS. odrzucono. Zkolei poseł Sowiński zdawał sprawozdanie z komisji ochrony pracy o wniosku PPS. w sprawie **ubezpieczeń od bezrobocia pracowników warsztatów, zatrudniających mniej, niż 5 osób.** Referent wnosi o odrzucenie wniosku PPS., a Izba większością głosów uchwala.

Bój o nowy regulamin obrad.

Poseł Podoski referował następnie wniosek BBWR w sprawie **zmiany regulaminu obrad Sejmu.** Referent zaznaczył, że klub BBWR. ma na celu **uelastycznienie** dotychczasowych przepisów regulaminu oraz danie możności Izbie korzystania z łagodniejszych środków przy uporządkowaniu dyskusji. Referent odpiera w końcu zarzut, jakoby wniosek klubu BBWR. miał zaostrzyć regulamin i wnosi o przyjęcie wniosku. Poseł Pużak (PPS.), występując przeciwko wnioskowi, zarzuca klubowi BBWR., iż tendencją jego prac nad zmianą regulaminu była rzekomo chęć **pozbawienia opozycji swobodnego działania i swobody głosu.** Poseł Stroński (Kl. Nar.) twierdzi, że na komisji regulaminowej wniosek nie był przyjęty, lecz odrzucony, albowiem za wnioskiem głosowało 7 posłów, a przeciwko także 7, a więc na mocy regulaminu wniosek taki upada. Poseł Bogdani (BBWR.), który w zastępnie przewodniczącego komisji regulaminowej posła Podoskiego przewodniczył na posiedzeniu tej komisji w dniu 16 bm., odpierając zarzuty posła Strońskiego, zaznacza, że po przeliczeniu głosów za wnioskiem wypowiedziało się 8 posłów przeciw zaś 7, a tem samem wniosek uzyskał ważność.

Czerwona chusta — czyli p. Car na trybunie.

Zkolei wchodzi na trybunę p. wicemarszałek Sejmu poseł Car. W tej chwili podniosła się **wrzawa na ławach lewicy.** Padają różne głosy pod adresem wicemarszałka Cara. P. marszałek przywołuje do porządku posła Piotrowskiego (PPS). Poseł Śledziński (PPS.) coś krzyczy, co w ogólnej wrzawie nie jest zrozumiałe i mimo wezwania do porządku nie przestaje przeszkadzać w obradach. Marszałek **wyklucza posła Śledzińskiego na przeciąg jednego posiedzenia,** a gdy ten nie wychodzi, **na przeciąg 3 posiedzeń.** Wśród ogólnej wrzawy marszałek przywołuje następnie do porządku **posła Wyrzykowskiego i wyklucza go z posiedzenia.** Gdy poseł Wyrzykowski krzyknął „Nie wyjdę!", marszałek oświadczył: „Jeśli pan nie wyjdzie, to zaproponuję Izbie wykluczyć pana na miesiąc. Izba w głosowaniu przyjęła ten wniosek. Ponieważ wrzawa nie ustała, marszałek przerwał posiedzenie na 5 minut.

* * *

Warszawa, 20. 10. (PAT). Po wznowieniu posiedzenia Sejmu przemawiał wicemarszałek Car, który nawiązując do oświadczenia posła Strońskiego, jakoby wniosek na komisji regulaminowej upadł, podkreśla, że głosowanie kończy się dopiero wówczas, gdy przewodniczący oświadczy, że wniosek upadł, lub został przyjęty.

Kto mu uwierzy?

Co do strony merytorycznej wniosku BBWR., poseł Car zwraca uwagę m. in. na to, że podczas, gdy art. 20 regulaminu zawiera już bardzo ostre przepisy, regulując czas przemówień, to klub BBWR. proponuje środki niewątpliwie łagodniejsze, gdyż ograniczenie czasu przemówień do 15 minut da możność wypowiedzenia się większej liczbie posłów i dzięki temu nie będzie trzeba owych środków ostrzejszych. Mówca kończy oświadczeniem, że nie było dążeniem klubu BBWR. zadawanie ciosu parlamentaryzmowi, jak twierdzi opozycja. Nie zmierzamy — kończy mówca — do ograniczenia wolności słowa, ani do ograniczenia praw mniejszości.

Opozycja nie chce być skrępowaną.

Po przemówieniu wicemarszałka Cara zabrał głos poseł Czerwiński ze Stron. Lud., który jest zdania, że w dotychczasowym regulaminie było aż nadto wystarczających środków do krępowania nadmiaru gadatliwości. Poseł Łucki (Kl. Nar.) uskarża się, że wszystkie dotychczasowe zmiany regulaminu rzekomo uniemożliwiają przedstawicielom ludności ukraińskiej wnoszenia interpelacyj i wniosków. Po przemówieniu posła **Bitnera (Ch. D.)** i Chądzyńskiego marszałek oświadczył, że do głosu zapisanych jest jeszcze 7 mówców, przeto odkłada dalszy ciąg rozprawy do następnego posiedzenia. Marszałek odesłał do różnych komisyj 18 rządowych projektów ustaw i wyznaczył następne posiedzenie na piątek, dnia 23 bm., o godz. 10,30.

Gorąco było w Sejmie.

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie plenarne Sejmu obfitowało w momenty bardzo ciekawe a miejscami wprost dramatyczne. Nieszczęsny wniosek Sanacji zmierzający do

nałożenia opozycji kagańca milczenia

dał posłom niezależnym od rządu możność wypowiedzenia kilka **słów prawdy** pod adresem władz wykonawczych oraz posłusznej jej większości parlamentarnej. Doszło do tego, że marszałek Świtalski, nie mogąc sobie inaczej dać rady z oburzeniem lewicy wykluczył z posiedzenia 2 posłów, a nawet obrady na 5 minut przerwał. Na sali rozległa się wtedy

bojowa pieśń lewicy:

„O cześć wam panowie magnaci". Po przerwie wygłosił p. Car swoją obronę wniosku najeżoną **kruczkami adwokackiemi.** Przemawiali też dalsi przedstawiciele opozycji, a w końcu musiał marszałek z powodu spóźnionej pory przerwać dyskusję (niewiadomo jednak dlaczego aż do piątku), oświadczając, że zapisanych jest jeszcze do głosu 7 mówców.

Bardzo mocne argumenty przytoczył między innymi **przedstawiciel Ch. D. poseł Bitner,** którego wywody spotkały się z ogólnym uznaniem tej części izby, której jeszcze wolno mieć własne zdanie.

Kulminacyjnym punktem posiedzenia był wniosek BB w kwestji **zmiany regulaminu,** przyczem Sanacja twierdziła, że wniosek na komisji przeszedł, opozycja zaś zarzucała wnioskodawcom **niechlujną robotę.**

Trzynastka na ekranie sejmowym.

Poseł Pużak (PPS.) radził Sanacji, że nie powinna szermować cyfrą 15 minut, bo czynnik decydujący będzie niezadowolony. Przecież cyfra 13 jest milsza i bardziej kabalistyczna. Wchodzący na trybunę p. Car spotkał się z głosem z lewicy: „Generalny łamacz prawa!" Pan Car odrzekł, że odezwanie to jest ordynarne. Mówca nie zdołał nawet dokończyć jednego zdania, bo skoro zarzucił swoim przedmówcom demagogję powstała na ławach lewicy **ogromna wrzawa.** Marszałek Świtalski przywołał kilkakrotnie do porządku posła Śledzińskiego (PPS.) i wykluczył go nawet na 3 posiedzenia. **Straż marszałkowska** usiłowała

niesfornego posła wynieść z sali

ale zasłaniała go posłanka Springerowa z klubu Ludowego. Poseł Wyrzykowski zapytał pod adresem marszałka, dlaczego każe wyrzucać z parlamentu człowieka, który siedział 6 lat w katordze za sprawę polską? „Gdzie w owym czasie byli pp. Świtalski i Car?".

Poseł Bitner (Ch D.) ostrzega.

Z mówców opozycyjnych przytaczamy wywody posła Bitnera (Ch. D.:

„Jeśli kraj będzie widział, że parlament stanie się tylko **fikcją i automatem,** to taki parlament nie będzie miał nawet znaczenia **listka figowego, przykrywającego rządy dyktatury i przemocy.** Sanacja nie tylko tamuje możność krytyki i robi z tego Sejmu automat, ale chce jeszcze, aby to był

automat milczący,

żeby zdławić ten głos cierpienia, nędzy i trudności istniejących w kraju. Ale wasza większość **niewyraża woli kraju, głośny pomruk idzie przez wszystkie warstwy narodu!** Jeżeli panowie doprowadzicie do tego, że ludność straci wiarę w swój parlament, to możecie doprowadzić do tego, że nie w tym parlamencie będzie toczyła się walka, lecz przeniesie całą swoja siłą **na sam naród, a wówczas gdy głos będą miały tłumy,** to tłum nie potrzebuje i 15 minut na argumentowanie. Tłum nie lubi argumentów, tłum woli... latarnie".

Czy polscy inżynierowie nie potrafią założyć telefonu?

Minister Börner powinien sprostować uwłaczające doniesienia Niemców.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 21. 10. W dniu wczorajszym uruchomione zostały między Berlinem a Warszawą **dwa nowe bezpośrednie połączenia telefoniczne oraz 1 połączenie bezpośrednie Warszawa—Paryż przez Berlin.** Zastosowany został po raz pierwszy system telefonji o wysokiej częstotliwości, polegającej na użyciu istniejących miedzianych przewodów telefonicznych, służących do prowadzenia rozmów normalnych, do jednoczesnego wielokrotnego pokrycia ich **rozmowami iskrowemi, przekazywanemi za pomocą zmiennego prądu o wysokiej częstotliwości.** Wzmacniacze ustawione zostały **w Poznaniu i w Łodzi.**

Jak niemiecki zarząd telefonów z ironicznem zadośćuczynieniem komunikuje, musiał on do Warszawy **wydelegować niemieckich inżynierów i monterów urzędowej technicznej służby telefonicznej,** albowiem rzekomo poprzednie samodzielne próby uruchomienia komunikacji telefonicznej o wysokiej częstotliwości, przedsięwzięte ze **strony Polski w Warszawie i Łodzi nie dały żadnych wyników.**

Wobec tych zdumiewających wynurzeń niemieckiego zarządu telefonów godzi się wystosować pod adresem ministra Boernera pytanie, **czy naprawdę nieodzownem było uciekanie się do pomocy niemieckiej i czy w rzeczywistości wśród fachowców polskich nie było nikogo, któryby nas uwolnił od poniżającej niemieckiej opieki?** **AR.**

Hitlerowcy manifestują przy moście tczewskim.

Kompanja umundurowanych i uzbrojonych hitlerowców gdańskich ze sztandarem na czele przymaszerowała od strony Liszewa do granicy polskiej, w pobliżu mostu kolejowego na Wiśle. Hitlerowcy, stanąwszy nad granicą, wykrzykiwali „precz z Polską, niech żyje niemieckie Pomorze". Po tej demonstracji antypolskiej, kompanja hitlerowców wycofała się wgłąb terytorjum gdańskiego.

Pogrzeb red. Żnińskiego w Poznaniu.

Dnia 19 bm. tłumy publiczności, kolegów i przyjaciół zmarłego zasłużonego dziennikarza ś. p. Ignacego Żnińskiego odprowadziły śmiertelne jego szczątki na miejsce wiecznego spoczynku. Kondukt żałobny prowadził ks. prob. Piotrowski, w asyście księży: kanonika prof. Hozakowskiego, infułata Kłosa, dziekana Rankowskiego, proboszcza garnizonowego Tomiaka, wikarego Lorenca i Ojców Franciszkanów. Za trumną szła najbliższa rodzina Zmarłego, przedstawiciele prasy poznańskiej z prezesem syndykatu Jarochowskim na czele, redaktorzy „Nowego Kurjera", gen. Dzierżanowski, w otoczeniu korpursu oficerskiego 15 p. ułanów i 14 p. artylerji, przedstawiciele magistratu, rady miejskiej i licznych stowarzyszeń, których doradcą był Zmarły.

Nam grobem chór opery poznańskiej odśpiewał pieśni żałobne, a nakoniec z wszystkich piersi rozległo się potężne: Salve Regina...

Ostatni apel.

Sprzysiężenie inflacyjne w Harzburgu.— Zadania i program niemieckiego wstecznictwa.— „Socjaliści" czy oszuści. — Dzień Brüninga w Reichstagu. — De profundis kanclerza. — Uratowany zbawca. — Trudność najbliższych miesięcy. — Do czego zmierza Brüning?

(Od własnego berlińskiego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Berlin, w październiku 1931 r.

Ubiegły tydzień w Niemczech obfitował w tak wielką różnorodność wydarzeń politycznych, **o charakterze wręcz sensacyjnym,** że nietylko nie można uskarżać się na posuchę i brak materjału, lecz odwrotnie tempo rozgrywających się wypadków o dramatycznem wprost napięciu, nakazuje oświetlenie tychże z punktu widzenia nietylko zewnętrznego przebiegu, lecz i **wyciągnięcie na jaw zakulisowych knowań,** zmierzających do urzeczywistnienia wymarzonego trzeciego Reichu.

Otwarcie przesilenia rządowego dało hasło do mobilizacji nacjonalistycznej prawicy, która jak stado szakali poczuwszy zapach padliny zgromadziła się w brunświckiej miejscowości klimatycznej Harzburgu, ażeby tam **dokonać przeglądu sił** i uporządkować swe plany i założenia programowe, gotując się do ujęcia steru rządowego. Nadzieje opozycji opierały się na parlamentarnem zwycięstwie w głosowaniu w Reichstagu, zwłaszcza z chwilą, gdy front jej został wzmocniony przystąpieniem stronnictwa niemieckiej partji ludowej, do której ongiś należał zmarły minister Stresemann. Wprawdzie między poszczególnemi stronnictwami, wchodzącemi w skład tej „narodowej opozycji" jest nietylko przepaść światopoglądów, brak jednolitego programu politycznego i gospodarczego i szereg osobistych przeciwieństw i odrębnych ambicyj, lecz **w dążeniu do ujęcia władzy byli wszyscy zgodni.**

Podstawą zjednoczenia tych tak krańcowo odmiennych żywiołów były nakazy ciężkiego przemysłu, zwalczającego zawzięcie Brüninga za niedostateczny stopień uległości a posiadającego zarówno wśród narodowych socjalistów jak i w pozostałej prawicy ogromne wpływy. Pieniądze, któremi magnaci przemysłowi zasilają swą bojową gwardję nie są wydawane nadaremnie. **Tupet i bezczelność wielkich organizacyj przemysłowych** lub poszczególnych przemysłowców w żadnym kraju nie ujawnia się tak rażąco **w swej egoistycznej bezceremonjalności** jak właśnie w Niemczech. Ponieważ Brüning nie zgodził się na wdrożenie inflacyjnej polityki pieniężnej, którąby uwolniła niemiecki przemysł od długów, wzmogła ich zdolność konkurencyjną na rynkach europejskich i obniżyła zarobki robotników a tem samem koszta produkcji, zgotowali mu **imponujący zjazd w Harzburgu.**

Ich mężem zaufania, który miał uskutecznić ten program, jest znany nam Geheimrat Hugenberg, przywódca partji niem.-narodowej **przed laty przewodniczący komisji kolonizacyjnej w Poznaniu.** I on, właściciel olbrzymiego koncernu prasowego Scherla i szeregu innych przedsiębiorstw siedzi w długach. Jego interesa polityczne zbiegają się z jego zamierzeniami prywatno - gospodarczemi. Kombinacja gabinetu Hugenberga polegała na utworzeniu rządu t. zw. osobistości gospodarczych z nim samym jako kanclerzem na czele. Na zewnątrz gabinet ten miał przedstawiać się jako gabinet fachowców, rozporządzających rozległemi stosunkami zagranicznemi. Rokowania gospodarcze niemiecko-francuskie miały być w dalszym ciągu prowadzone, a polityka zagraniczna rządu Brüninga utrzymana na ogół w dotychczasowych ramach. Natomiast cały rozmach miał zostać skierowany na tor wewnętrzno - polityczny i społeczny. **Dyktatura faszystowska w niemieckiem wydaniu.** Proklamacja wydana przez zjazd harzburski wskazywała niedwuznacznie co czekało republikę niemiecką.

Do czego dążył Hugenberg i kryjące się za nim siły?

a) rozwiązanie parlamentu niemieckiego, bez rozpisania nowych wyborów w terminie konstytucyjnym.

b) rozbicie rządu pruskiego przez rozwiązanie koalicji w Prusiech i obsadzenie go w składzie podobnym do rządu Rzeszy,

c) zmiana konstytucji wejmarskiej,

d) zapoczątkowanie inflacji przez zniesienie pokrycia złotem (zmiana ustawy o obiegu banknotów i statutu Banku Rzeszy),

e) zniesienie ustaw o przymusowem rozjemstwie zarobkowem i rozbicie związków zawodowych, zniesienie zasiłków dla bezrobotnych.

B. prezydent banku Rzeszy Schacht, który wygłosił słynną, siejącą panikę mowę, wycisnął piętno przez zmontowanie frontu solidarności interesów między wielką własnością rolną i wielkim przemysłowem, **dążącym zgodnie do upragnionego raju inflacji pieniężnej.** Ten sam Schacht, który wyprowadził markę niemiecką na drogę stabilizacji objął dowództwo tego frontu inflacyjnego, on który wysyłał płomienne manifesty o wolny handel, stał się gorliwym zwolennikiem odgrodzenia i zamknięcia Niemiec **w ramach samowystarczalnego obszaru gospodarczego.** Niemiecka reakcja odrzuciła przyłbicę i zatrąbiła do generalnego natarcia, które jeszcze raz zostało powstrzymane. Na jak długo?

Najbardziej w tem wszystkiem ude-

Tragedja literata.



Major Strecker, 70-letni wybitny pisarz niemiecki, podpalił swój dom, aby w ten sposób otrzymać ubezpieczenie ogniowe i wydobyć się z ciężkiego położenia materjalnego. Postawiony przed sąd, Strecker przyznaje się do winy. Rycina nasza przedstawia zdjęcie ze sali sądowej w chwili, gdy Strecker jako oskarżony tłumaczy się przed trybunałem.

Przyjęcie marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie.



Marszałek Piłsudski w otoczeniu członków gabinetu rumuńskiego. Na lewo od marszałka premjer Jorga. Ciekawa rzecz, że prasa rumuńska, a także i inna zagraniczna, dodaje stale do nazwiska marszałka tytuł „dyktator polski".

24)



(Ciąg dalszy).

Jestem przekonany, że już byłaby wybuchnęła, gdyby nie nagła choroba Rusanowa, który zatruł się niebezpiecznie w swem laboratorjum, w trakcie prób nad odbarwieniem „Gazu 303". Wiem to, gdyż byłem jednym z młodszych asystentów „wielkiego mózgu", jak tutaj nazywają profesora. I właśnie jego wyjazd zagranicę na kurację dostarczył mi okazji do ucieczki z Stalingradu, strzeżonego lepiej, niż kiedykolwiek było strzeżone jakie więzienie, czy forteca. W jaki sposób uciekłem nie mogę powiedzieć, nie chcąc narażać na straszliwą zemstę tych, którzy mi w tem dopomogli. Nie ścigano mnie początkowo, widocznie sądzono, że zostałem przydzielony do towarzystwa profesorowi. Dopiero w Moskwie ujrzałem plakaty z moją podobizną i obietnicą nagrody 20.000 czerwieńców za moją głowę, przyczem nazwano mnie tam mordercą i zbiegiem z Łubianki; o Stalingradzie nie było oczywiście najmniejszej wzmianki. Przez długie 6 tygodni kryłem się, czekając niecierpliwie aż odrosną mi na głowie włosy, strzyżone przy samej skórze wszystkim mieszkańcom Stalingradu, potem rozpocząłem najuciążliwszą w życiu podróż do granicy polskiej. Tomy możnaby pisać o moich ówczesnych przygodach, naprawdę krew w żyłach mrożących, i snać Wyższe Moce czuwały nade mną, skoro z wszystkich tych niebezpieczeństw wychodziłem cało. Aż w Mińsku! Poznał mnie kowal podmiejski, u którego zanocowałem. Podsłuchałem jego rozmowę z żoną, i... zostałem zabójcą. Ale tylko jego unieszkodliwiłem, kobietę oszczędziłem, choć mogłem ją dopaść, gdy z krzykiem uciekała przez okno. Tropiony jak zwierz, czując wciąż pościg za sobą, przedzierałem się z rozpaczliwą determinacją ku pobliskiej granicy. Resztę... znacie. Wiem, że żadna moc ludzka nie ocali mnie przed zemstą mych prześladowców; niedbam o to. Wszakże cel osiągnąłem, ostrzegłem świat przed potwornem niebezpieczeństwem, a przedewszystkiem moją ojczyznę, która pójdzie na pierwszy ogień, gdy armje bolszewickie, uzbrojone w pociski z „Gazem 303" runą na Europę".

Niemiec przeczytał jeszcze obszerny komentarz redakcji, odłożył gazetę i przyjęty szczerze treścią tych rewelacyj, jął powtarzać w kółko:

— I co państwo na to? I co państwo na to?

Było to pytanie nawskroś retoryczne, lecz Wiera, czując wciąż na sobie badawczy wzrok śpiocha, odparła z sztuczną obojętnością:

— Jest to w każdym razie światowa sensacja.

— Sensacja?— wrzasnął pasażer z pod okna. — Nie, drodzy państwo. To jest światowy bluff, humbug! Donogoo! — zachichotał historycznie, — Donogoooo!

Rozdział XI.

Pierwszy ślad.

— Łapin?

Dostojnik sowiecki powtórzył dwukrotnie to nazwisko, jak gdyby szukał w pamięci jego właściciela.

— Ach, to ten, — przypomniał sobie wreszcie i machnął ręką lekceważąco; — niech zaczeka, aż zadzwonię, — dodał, odprawiając zblazowanego sekretarza skinieniem dłoni.

Pozostawszy sam, zabrał się ponownie do wertowania porannych pism paryskich.

— Sprawa Stalingradu wciąż jeszcze nie schodzi z łamów prasy burżuazyjnej, — mruknął, przycinając cygaro, poczem jego wzrok przeskoczył na plik odszyfrowanych depesz, wszytych w teczkę z napisem: „Fedor Rusanow", i na ostatni telegram, który nadszedł przed godziną; — teraz się nie dziwię, dlaczego robią takie piekło o zaginionego!

Przerzucając bezwiednie przeczytane dzienniki dotarł do nadzwyczajnego dodatku, wypuszczonego przed trzema dniami, a zawierającego pierwszą wzmiankę o istnieniu tajemniczego Stalingradu, i przypadkowo natrafił na ten ustęp zeznań Karola Webera, w którym była mowa o sowieckich przygotowaniach do przyszłej wojny. Czytał:

„...a wojna ta wisi w powietrzu i przyniesie zagładę całej Europie! Jestem przekonany, że już byłaby wybuchnęła, gdyby nie nagła choroba Rusanowa".

Przeczytał te wiersze dwukrotnie, z uwagą.

— No, lekka przesada, — rzekł półgłosem: — chyba jabym coś wiedział o tem. Typowaliśmy wojnę dopiero na wiosnę przyszłego roku, on sam mi to mówił na wyjezdzie z Moskwy.

A jednak musiały go ogarnąć wątpliwości, skoro epilogiem długotrwałej zadumy było westchnienie, zaprawione goryczą:

— Może mnie okłamywał? Przecież on nie ufa nikomu!

Z platformy polityki przeskoczyła ruchliwa myśl w sferę prywatnych interesów, lokat, spekulacyj, któremi należało pokierować odpowiednio na wypadek wybuchu nowej wojny światowej, aby, broń Boże, rządy państw kapitalistycznych nie zarządziły konfiskaty majątku, uciułanego skrzętnie podczas pokoju przez dygnitarza proletarjackiego S. S. S. R.

A minuty biegły za minutami...

Wreszcie, na krótko przed dwunastą zadźwięczał dzwonek, i wymokły sekretarz wprowadził do gabinetu szefa zniecierpliwionego petenta.

Dostojnik powitał wchodzącego zdaniem, w którem trudno byłoby nie wyczuć niechęci i sarkazmu, mimo słów obojętnych napozór:

—No, i cóż, towarzyszu; przekonaliście się już, że Paryż jest prawdziwą dżunglą i niepodobna coś poprawić po robocie naszych ludzi. Przekonaliście się o tem sami i przychodzicie mi to oświadczyć, prawda? Czytam to w waszej twarzy... No, no, nie martwcie się, — pocieszał go obłudnie.

Borys Siemionowicz Łapin czekał cierpliwie, aż tamten się wygada, potem zaś, z właściwą sobie krewkością napadł na tych, po których rzekomo nie można było już nic „poprawić":

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rzające jest zachowanie się narodowych socjalistów. W agitacji swej na zgromadzeniach operują hasłami socjalistycznemi, występują przeciwko obecnemu porządkowi społecznemu, uprawiają nagonkę przeciwko kapitalistom i mamią tłumy nadziejami nowego ustroju gospodarczo - społecznego, którego nie powstydziłby się żaden komunista. Na zjeździe harzburskim wespół z baronami węglowymi i żelaza, z właścicielami latifundij (obszernych dóbr rolnych) **rzucali gromy na rząd i stanęli na jednej linji polityki gospodarczej z tymi, których rzekomo ostro zwalczają.** Coś tu jest w nieporządku i nie wiadomo kogo chcą oszukać, masy swoich zwolenników czy klikę swoich finansistów. Spokojne tolerowanie agitacji narodowo-socjalistycznej partji robotniczej przez sprzymierzone z niemi politycznie sfery posiadające, wydaje się być dostatecznie wymownym wskaźnikiem, **kto tu jest oszukanym.**

Toteż nigdy bardziej nie ujawniło się większe zainteresowanie parlamentem jak obecną jesienną sesją Reichstagu, na której kanclerz Brüning przedstawiwszy z trudem sklecony swój drugi gabinet, wygłosił jednocześnie swą programową deklarację oraz w wolnem przemówieniu, zamieniwszy się niemal w trybuna ludowego i prawnika wystąpił **z aktem oskarżenia przeciwko sferom gospodarczym i bankom niemieckim.** Po raz pierwszy od czasu sprawowania urzędu kanclerskiego przedstawił bilans swych zasług, zarówno w kwestji odszkodowań jak i w opanowaniu katastrofy finansowej z lipca br. Jego zapał i wiara w poprawę udzieliła się nawet posłom stronnictw frondujących, tak że w decydującem głosowaniu **w dniu 16 bm. Brüning i jego gabinet otrzymali 24 głosów większości.** Oczywista, że jest to Pyrrhusowe zwycięstwo, jeżeli się zważy, że postawiony przez komunistów wniosek o votum nieufności dla min. Reichswehry Groenera odrzucony został większością 88 głosów. Brüninga i Groenera poparli nietylko centrum i socjaliści, lecz również t. zw. małe partje jak Landvolk i Stronnictwo Gospodarcze. Niem. partja ludowa w znacznej swej większości głosowała przeciwko rządowi. **Jeszcze raz gabinet Brüninga został uratowany a parlament na jego życzenie odroczony do 23 lutego.** Niezmiernie interesującem jest stwierdzenie faktu, że Brüning, który swą misję rządzenia otrzymał i pojął w ten sposób, iż miał zlikwidować wpływy socjalistyczne i nadać rządowi swojemu charakter czysto prawicowy, po 16 miesięcznem doświadczeniu doszedł do przekonania, że z prawicą niemiecką wespół rządzić nie może. **Zlecenia danego mu przez Prezydenta Rzeszy (wychowania i obłaskawienia prawicy) nie wykonał.**

A co dalej?

W przygotowaniu nowe dekrety gospodarcze, opracowane przy pomocy specjalnie stworzonej rady gospodarczej, uruchomienie środków kredytowych na roboty publiczne oraz dla przemysłu i rolnictwa, nowe zatargi zarobkowe na tle zniżki zarobków, z której przemysłowcy nie zrezygnowali, prowadzenie rokowań kredytowych i gospodarczych z Francją, zagadnienia reparacyjne i przedłużenie moratorjum Hoovera, konferencja rozbrojeniowa, słowem kompleks spraw o wielkiej doniosłości, wymagający zgody i jedności narodowej, wspólnego wysiłku, zaniechania waśni partyjnych i dyletanckich eksperymentów. Łacno może okazać się, **że kanclerz mierzy siły na zamiary i że przy pomocy swych sławetnych rozporządzeń utorował i wydeptał drogi III Reichu.**

Igar.

Podatki, podatki...

Co sądzi opozycja o najnowszych przedłożeniach rządowych.

(Od naszego sprawozdawcy sejmowego).

Warszawa, w październiku.

Na temat bieżących prac Sejmu rozmawiał Wasz sprawozdawca parlamentarny m. in. również z **posłem Langierem** (Stron. Ludowe), stałym mieszkańcem Bydgoszczy, jednym z najbardziej rzutkich i pracowitych polityków naszej doby. Z wywodów posła Langiera przytaczamy poniżej te, które są znamienne dla stanowiska opozycji wobec najnowszych przedłożeń rządowych.

— **Czy wiele pracy ma Sejm w obecnej sesji?**

— Twórczej pracy, niestety, prawie żadnej, gdyż Sejm w swej większości stanowią ludzie z pod „ostatniego rozporządzenia rządowego“, którzy jak na komendę zawsze i bezkrytycznie uchwalają wszystko, czego rząd zapragnie.

— **A jakież są pragnienia czy zamierzenia rządu?**

— Rząd zapowiadał, trąbami prasy sanacyjnej, mające nastąpić reformy podatkowe. Zamiast reform podatkowych jednak i planu naprawy gospodarczej, rząd, jak na ironję, przybył do Sejmu z **worami nowych ciężarów podatkowych,** aby je za formalną zgodą swej większości w Sejmie zwalić na przygarbione ramiona osłabionego i przybitego społeczeństwa.

Oto mamy projekty zwiększenia podatków i dochodowego, od piwa i wina owocowego, o obrocie cukrem (koncesja dla kartelu cukrowniczego), o pobieraniu podatku w naturze, o podatku i nieruchomości i podwyższeniu podatku od lokali. A jak fama głosi, to na tem jeszcze nie koniec.

Natomiast oszczędnościowych projektów niezbyt wiele, a te, jakie rząd zgłosił, są **krzywdzące,** jak n. p. wstrzymanie na nieokreślony czas awansów urzędnikom, mające dać 6 miljonów złotych oszczędności, jak kasowanie w kilku miejscowościach sądów okręgowych, aby w praktyce utrudnić wymiar sprawiedliwości.

Jeśli zaś chodzi o sfery robotnicze i przemysłowe, to **ustawodawstwo, normujące czas pracy, zostało przekreślone** w nowouchwalonej przez większość Sejmu ustawie. Pozostawiono to do uznania władz, które mogą n. p. fabrykanta zmusić, aby robotnicy pracowali po 4 godziny na dzień, lub zezwolić na 14-godzinny dzień pracy. Całkowita, niekrępowana prawnie dowolność. Taki stan rzeczy może się okazać w praktyce krzywdzący, zarówno dla robotników, jak i dla przemysłowców, gdyż wszelka dowolność daje pole do nadużyć.

Najdotkliwszym jednak podatkiem będzie t. zw. **kryzysowy dodatek do podatku dochodowego.** Gdy — dajmy na to — warsztat pracy przynosi rocznego dochodu 1500 zł, to dotychczas podatek wynosił 31 zł. Obecnie do tego dojdzie ten podatek kryzysowy, wynoszący 0,5% od sumy 1500 zł, t. j. plus 7 zł 50 gr, czyli łącznie 38 zł 50 gr. Gdy dochód wyniesie 3600 zł rocznie, to dotychczasowy podatek wynosił 102 zł, a obecnie będzie wynosił plus 36 zł, czyli razem 138 zł.

Gdy zważymy, że administracja skarbowa zazwyczaj zeznań o dochodzie nie uwzględnia, a płatnikom zwykle określa wyższy dochód, to widzimy, że **zwiększenie ciężarów będzie znaczne i bolesne.** Rząd przewiduje, iż z podwyżki tego podatku osiągnie więcej 46 miljonów zł.

Jako miara niezamożności kraju posłużyć może statystyka dotychczasowego wymiaru podatku dochodowego, z której wynika, iż przeszło 61% ogółu płatników stanowią ludzie o dochodzie rocznym od 1500 zł do 3000 zł, 30% ludzie o dochodzie 3 tys. do 10 tys., a niespełna 7% o dochodach do 50 tys., zaledwie 1% zaś ponad 50 tysięcy. Widzimy więc, iż **lwia część dochodów z podatku przypada na warstwy małozamożne i gospodarczo słabe.**

Ten ślepy fiskalizm nie liczy się z wymaganiami życia gospodarczego, nie jest to droga, wiodącą ku naprawie. Kiedy stajemy w obliczu strasznej nędzy w kraju, kiedy fundamenty życia gospodarczego pękają i trzeba ratunku, zbiorowego wysiłku i twórczej woli, to nie pora na wzmożony fiskalizm, lecz na tworzenie programu **podźwignięcia** życia gospodarczego. A do tego potrzeba **zaprowadzić ład i porządek prawny, aby wzbudzić nareszcie zaufanie do prac rządu.**

Rząd natomiast wszystko czynił, aby to zaufanie poderwać, gdyż pierworodnym jego grzechem była **siła fizyczna, a nie siła prawna.**

Zapytuję pan, jaka rola opozycji? Otóż rola opozycji zarówno z prawa jak z lewa i centrum jest **rolą człowieka walczącego o praworządność i ład społeczny w kraju.** Walka, przyznaję, trudna, albowiem zarówno w Sejmie jak i poza Sejmem opinja społeczeństwa i głos narodu nie jest brany pod uwagę i rozwagę przez czynniki rządu, które zapominają, iż **prawo winno w jednakiej mierze obowiązywać i tych, co rządzą, i tych, co są rządzeni.**

„Radosna twórczość“ rządu od 1926 roku nie przestrzegała zasad oszczędności w gospodarce państwa, była beztroskliwie **rozrzutna** i nieopatrznie marnotrawiła zasoby gospodarki narodowej. To się zemściło. Wtedy nie chciano słuchać przestróg i rad i oto stało się, że w swej „nieomylności“ doprowadzono do **straszliwej ruiny gospodarczej.**

Jednak wierzę — zaznaczył poseł Langier z naciskiem — niezłomnie w siłę narodu naszego. Rząd i jego system rządzenia bankrutuje, ale to nie świadczy, iż naród jest bankrutem, albowiem **nasza wiara i siła twórcza są niewyczerpane.** Naród 31-miljonowy jest potęgą twórczą; w imię troski o państwo **cementuje się on coraz bardziej i jednoczy.**

I. Wan.

Wykrycie centrali pornograficznych pocztówek

w Warszawie.

Warszawa. W krajowych pismach codziennych i ilustrowanych ukazywały się od pewnego czasu ogłoszenia firmy **„Foto-Cud“ zachwalającej różne „pożyteczne“ wydawnictwa oraz fotograficzne kolekcje.** Adresu firma nie ujawniała, podawała jedynie numer skrytki pocztowej oraz konto 15 698 w P. K. O. Warszawa. Ogłoszenia te wzbudziły podejrzenie do tego stopnia, że zajęła się niemi policja śledcza, która powierzyła dochodzenia w tej sprawie brygadzie obyczajowej. Śledztwo nie pozwoliło długo czekać na pomyślny wynik. **„Fotocud“ mieścił się we Warszawie** na ulicy Solec 71, **w mieszkaniu niej. A. Średnickiego,** który wraz z **J. Gardą,** zamieszkałym w Jeśle i **Fr. Gardą** zamieszkałym we Wiedniu **założył „spółkę“ do uprawiania niecnego handlu pornograficznych.** Do tego nikczemnego procederu ściągano bez pracy pozostające modelki przeważnie nieletnie, których podobizny zostały uwiecznione na płycie fotograficznej. Zdjęcia robiono w stroju Ewy a następnie gotowe przy pomocy ogłoszeń wysyłano w świat.

„Spółka“ miała charakter międzynarodowy, działała bowiem na terenie Polski, Niemiec, Czechosłowacji i Austrji. Interes szedł doskonale, jak to wynikało z wszystkich pozycyj na koncie PKO.

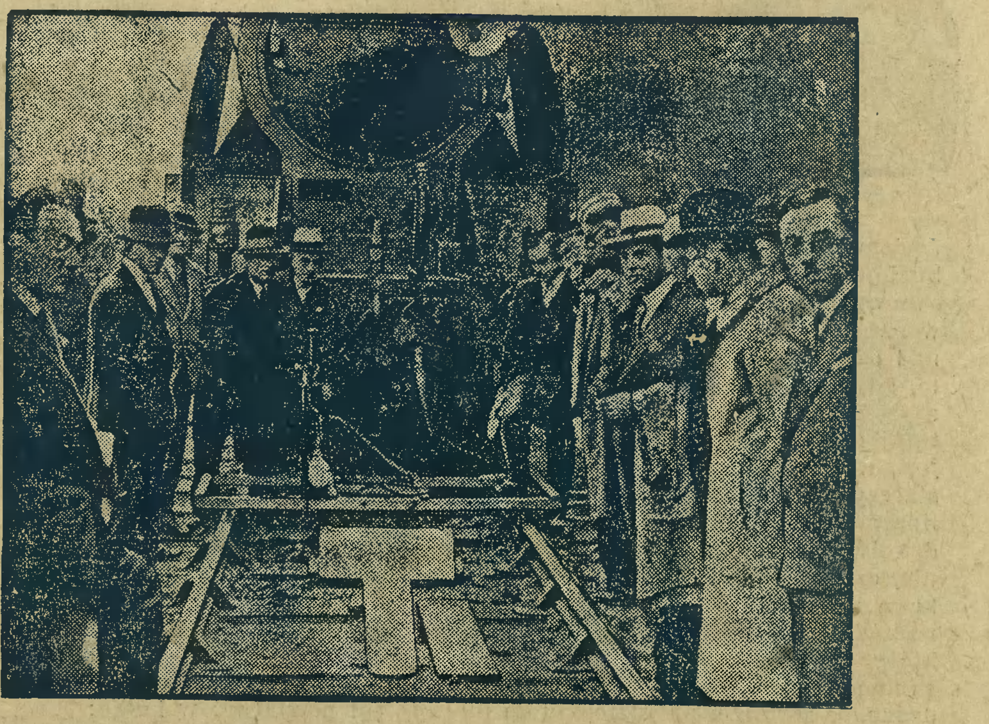
Sprytna „spółka“ urządziła w lokalu niej. T. Matuszewskiego **„atelier“ fotograficzne do specjalnych zdjęć porno**graficznych.

Przeprowadzona rewizja ujawniła wielki zapas zdjęć fotograficznych. Policja mając niezbite dowody w ręku natychmiast aresztowała Średnickiego i braci Gardów. Proces wzbudzający zrozumiałe zainteresowanie odbędzie się w najbliższym czasie.

Uruchomienie nowego szybu.

Borysław. Dnia 17 bm. koncern naftowy „Małopolska“ w Borysławiu przystąpił do uruchomienia nowego szybu wiertniczego „Dąbrowa 15“. Wiercenie rozpoczęto systemem linowym, używając do ochrony ściany zbiornika wiertniczego rur hermetycznych, o średnicy 20 cali. Z okazji rozpoczęcia wierceń robotnicy złożyli na rzecz bezrobotnych kwotę 20 złotych.

Nowy automatyczny hamulec kolejowy.



Żaden wynalazek tak nie popłaca, jak ten, który ma na celu bezpieczeństwo ruchu kolejowego. Są trzy dziedziny, które tu głównie wchodzą w rachubę: sygnały, hamulce i spinacze. Nad techniką tych rzeczy głowi się ustawicznie tysiące ludzi.

W Anglji robi się obecnie próby z automatycznym aparatem hamowniczym. Chodzi mianowicie o to: pociąg wjechał na fałszywy tor, albo maszynista przespał sygnał na „stój“ lub coś podobnego. Wypadek taki bywa nietylko automatycznie sygnalizowany do centralnej kontroli na stacji, ale zaalarmowany tym sygnałem urzędnik może przez naciśnięcie guzika fałszywie jadący, a więc zagrożony pociąg, natychmiast zatrzymać. Aparat ten polega na umieszczeniu elektromagnesów między szynami pociągów, które znowu oddziaływują na odpowiadający im aparat pod lokomotywą, wskutek czego następuje automatyczne uruchomienie hamulców i zatrzymanie pociągu.

Na drodze do uzdrowienia

Polskiego Przemysłu Gumowego.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.). U jednego z notarjuszów warszawskich odbyło się nadzwyczajne zebranie akcjonarjuszy P. P. G. Postanowiono usunąć wszystkich członków dotychczasowej rady nadzorczej i wybrano nową. Prezesem został senator Hipolit Gliwic. Stwierdzono, że dotychczasowy zarządca P. P. G. posiada tylko 15 000 sztuk akcyj. Należności podatkowe skarbu wynoszą około 1 miljona złotych, kary zaś conajmniej drugie tyle. Wierzyciele P. P. G. otrzymają podobno 70% swych należności. Akcjonarjusze postanowili zatem usunąć gospodarkę Halperinów i oddać ją w ręce nowych ludzi.

Wydział handlowy Sądu Okręgowego w Grudziądzu zgodził się na odroczenie wyplat P. P. G. do dnia 11 stycznia 1932 roku.

Na granicy życia i śmierci.

Skazani na śmierć na chwilę przed wstąpieniem na krzesło elektryczne.

Jak spędzają skazańcy na śmierć swe ostatnie chwile? Któż na to interesujące pytanie może dać lepszą odpowiedź aniżeli

dozorca słynnego więzienia „Sing-Sing" w Nowym Jorku,

którego podwoje otwierają się dla przestępców, skazanych li tylko na dożywotnią karę więzienną lub... karę śmierci na krześle elektrycznem. Dozorcą tym jest George Mesevolle, który od przeszło 20 lat pełni służbę dozorcy skazanych na śmierć.

Jerzego Mesevolle odwiedził jeden z dziennikarzy i miał z nim dłuższą rozmowę na temat:

„Jak spędzają skazańcy na śmierć swe ostatnie chwile".

Szczegóły, jakich się dziennikarz dowiedział są tak charakterystyczne i ciekawe, iż warto się z niemi zapoznać.

A więc niektórzy z delikwentów grają do ostatniej chwili w karty lub szachy piszą wiersze, rysują i malują, czyszczą z pedantyczną starannością swoje ubranie lub obuwie, inni myją się, golą i fryzują, jak gdyby wybierali się na zabawę towarzyską. Szczegóły zaiste bardzo interesujące.

James Cassidy, który zamordował kasjera kolejowego i obrabował kasę został skazany na śmierć. Podanie o zamianę kary śmierci na dożywotne więzienie zostało odrzucone. Stracenie zostało wyznaczone na godzinę 11 przed południem. Na trzy godziny przedtem zawiadomił Mesevolle skazańca o wyroku i zastał go

malującego na ścianie celi więziennej portret kobiety.

Obraz był już w głównych konturach gotowy i zapowiadał dzieło naprawdę pełne artyzmu. James Cassidy, dowiedziawszy się, że za trzy godziny przeniesie się do wieczności, nie stracił bynajmniej równowagi umysłu, lecz wyraził wobec zwiastuna śmierci zniecierpliwienie i oburzył się, że sędziowie nie mają tyle poczucia dla sztuki i piękna, by mu pozwolono dokończyć portretu.

Przyprowadzony do sali śmierci zaczął śpiewać wesołe piosenki operetkowe,

w czasie, gdy jego dwóch wspólników tracono i nie zamilkł nawet siadając na elektryczne krzesło — dopóki silny prąd elektryczny nie przeciął pasma jego żywota.

Louis Hermann, skazany na śmierć za morderstwo, wyraził jako swe ostatnie życzenie, by mu

dozwolono zatknąć w marynarce kilka pięknych goździków.

Mesevolle spełnił jego życzenie i wybrał w kwiarciarni bukiecik prześlicznych kwiatów. W ostatniej minucie, gdy skazaniec już siadał na śmiercionośne krzesło wyrzekł jeszcze te słowa: „Mesevolle jesteś prawdziwym gentelmanem, cieszę się bardzo, że ty właśnie upiększyłeś mi chwilę otwarcia podwoi do wieczności!"

Marta Place, morderczyni, która otruła własną córkę z zazdrości o kochanka, dowiedziała się na 30 minut przed skazaniem o nieodwołalnym swym losie. Zażądała wtedy, by jej dostarczono eleganckiej sukni żałobnej. Przymierzając suknię, zauważyła z przerażeniem, że suknia jest w biodrach za obszerną i fałduje się brzydko. Prędko zażądała, by jej dozorca przyniósł nici i igłę i ostatnie minuty spędziła na przerabianiu nieestetycznych fałd. Krocząc na krzesło elektryczne, uśmiechała się i

kokietowała prokuratora, dyrektora więzienia i wszystkich wykonawców wyroku

z miną wielkiej damy światowej, która przecież umierać będzie jako elegantka.

Dr. Artur Warren-Walve, dentysta, który otruł swą żonę i teściową, aby posiąść ich majątek, idąc w towarzystwie duchownego na drogę stracenia, wręczył swemu adwokatowi kopertę z prośbą, aby ją otwarto dopiero po jego śmierci. Gdy kopertę otworzono

znaleziono w niej nadzwyczaj udatne wiersze filozoficzne.

Roger, kilkakrotny morderca, miał ostatnie życzenia, by duchowny, dysponujący go na drogę wieczności, grał z nim do ostatniej chwili w szachy. Jego życzeniu stało się zadość. Duchowny, doskonały szachista,

dał swemu partnerowi mata właśnie w chwili, gdy już trzeba było ruszać na stracenie.

Frank Kelley, rabuś i morderca, który z lekkim sercem wyprawiał ludzi na tamten świat, idąc na krzesło elektryczne, życzył sobie, by mu zagrano marsza żałobnego Szopena. Życzeniu jego stało się zadość. Sprowadzono do więzienia pianistę i wśród tonów marsza Szopenowskiego uleciała dusza mordercy na Sąd Boży.

Japończyk Shibuja Yugira, życzył sobie, by mu na noc przed straceniem

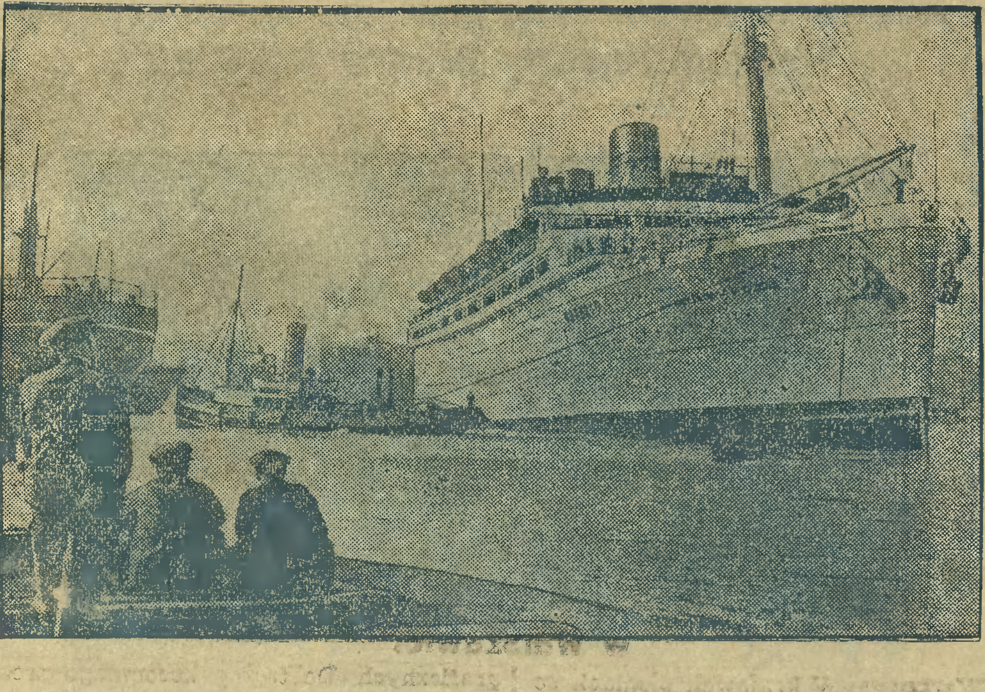
dostarczono do czytania dużo pism humorystycznych.

Całą noc przepędził skazaniec na czytaniu lekkiej i wesołej lektury, przyczem od czasu do czasu wybuchał homerycznym śmiechem.

Na tych kilku przykładach dozorca skazanych na śmierć w więzieniu Sing-Sing George Mesevolle przerwał swą rozmowę z dziennikarzem, gdyż wołał go obowiązek, zakomunikowania nowemu delikwentowi jego ostatniej godziny.

Przykłady powyższe przemawiają do ludzkości głosem przekonywującym — jakie życie, taka śmierć! Życie lekkomyślne, śmierć lekkomyślna — a jaka wieczność?

Luksusowy parowiec pasażerski.



Z doków londyńskich spuszczony został nowy okręt pasażerski, „Monarcha Bermudy", przeznaczony dla Ameryki. Okręt ten będzie pełnić służbę między Nowym Jorkiem a wyspami Bermudy, na których miljarderzy amerykańscy zwykli przepędzać zimę. O luksusie panującym na tym okręcie gazety londyńskie piszą wprost nieprawdopodobne rzeczy.

Ci dwaj skłonili Matuskę do przyznania się!



Matuska, słynny dziś zbrodniarz i zamachowiec na pociągi w Niemczech i na Węgrzech, długo niechciał przyznać się do winy. Wydobyli dopiero od niego wyznanie kryminolog węgierski dr. Schweinitzer (w okularach) i berliński sędzia śledczy Gennat (profil na prawo). Rycina nasza przedstawia ich obu, jak w kawiarni we Wiedniu naradzają się nad metodą dalszego postępowania, jakby Matuskę nakłonić do przyznania się.

Gdy dusza jest w rozterce...

Miłość i obowiązek. — Syn czy żona. — Dramatyczne chwile.

Człowiek nieraz w życiu może znaleźć się w położeniu, kiedy koniecznem jest natychmiastowe powzięcie jakiejś stanowczej decyzji. Czy w danych wypadkach postępujemy zawsze właściwie? Przypatrzmy się kilku następującym przykładom:

Policjant patrolujący na jednem z przedmieść londyńskich, usłyszał brzęk rozbijanej szyby i, rozglądając się zauważył osobnika, który wybiwszy okno wystawowe sklepu jubilerskiego, pochwycił garść wyłożonej tam biżuterji i rzucił się do ucieczki. Urzędnik natychmiast puścił się za nim w pogoń.

W pewnej chwili złoczyńca czując, że nie ujdzie pościgowi, rzucił swój łup na ziemię w nadziei, że policjant się zatrzyma, celem pozbierania klejnotów. Tymczasem agent pobiegł dalej i w rezultacie złodzieja przytrzymał. W międzyczasie oczywiście cenne przedmioty z ulicy zniknęły. Poszkodowany jubiler zamierza teraz wystąpić ze skargą na funkcjonarjusza policji, twierdząc, że powinnością jego było przedewszystkiem odzyskać skradzioną biżuterję, a potem dopiero zająć się chwytaniem przestępcy. Urząd policyjny natomiast jest zdania, że agent postąpił prawidłowo: pierwszem jego zadaniem było przytrzymać rabusia. — Po czyjej więc stronie jest słuszność?

Gdybyś ujrzał twoją żonę i jedyne dziecko w niebezpieczeństwie życia, a jedno z nich tylko mogło być uratowane — jaki zrobiłbyś wybór?

Przed kilku miesiącami osadnik francuski Cuhne, siadłszy wraz z swym kilkuletnim synkiem nad bystrą rzeką Alier River oczekiwał powrotu żony, która udała się za sprawunkami do miasteczka, położonego na przeciwległym brzegu. W pewnym momencie pojawiła się w oddali łódka, w której pani C. wiosłując, zbliżała się do brzegu. Zobaczywszy oczekujących, żona osadnika powstała czyniąc ręką znaki powitalne. Nagle poślizgnęła się i, straciwszy równowagę wpadła do wody. Farmer nie namyślając się, wskoczył do rzeki, zaledwie atoli upłynął kilkanaście metrów, usłyszał za sobą krzyk dziecka. Odwróciwszy głowę, ujrzał swego synka, który widocznie intuicyjnie podążył za „tatusiem" walczącym z falami.

— Kogo ratować? — przemknęło mu błyskawicą przez głowę... Cuhne pośpieszył na ratunek dziecku. Jakby w podobnym wypadku postąpili inni?

Przed niemniej strasznym wyborem postawił przypadek belgijskiego architekta van Gothen, który wraz z żoną swą udał się na wycieczkę górską w Alpy Sabaudzkie. Oto oboje, związani liną „zdobywali szczyty", aż w pewnej chwili pani G. zesunąwszy się po oślizgłym głazie z okrzykiem „ratuj" stoczyła się w przepaść. Lina wprawdzie wytrzymała szarpnięcie, ale architekt, pomimo nadludzkich wysiłków, nie był w stanie podciągnąć kobiety do góry. Całkowicie wyczerpany zmuszony był zaprzestać syzyfowej pracy i sytuacja stawała się z godziny na godzinę bardziej krytyczną, zwłaszcza, że mrok zapadał i obniżająca się gwałtownie temperatura powietrza groziła niechybną śmiercią. Nieszczęsna kobieta nie przestawała błagać męża, aby odciął linę, ratując swoje życie — ze względu na dziecko. Lecz ów nie mógł się na to zdecydować... Ze strasznego położenia wybawiła nieszczęśliwych turystów dopiero śmierć.

Czy architekt van Gothen postąpił właściwie, skazując się na zagładę?

Kobieta, która przez dwanaście lat

uchodziła za mężczyznę.

Przy sprawdzaniu w Moguncji wykazu inwalidów, pobierających zasiłki, wyszło na jaw, że dwu inwalidów o jednobrzmiących imionach i nazwikach, a także w tym samym wieku, pobiera zasiłki.

Śledztwo, przeprowadzone w tej sprawie, doprowadziło do ciekawego wyniku, wykazało bowiem, że oprócz rzeczywistego inwalidy, pobiera zasiłki też nie żyjąca z nim od lat dwunastu żona, która podrobiła kartę swego męża. Co jednak jest ciekawsze, to okoliczność, że ta kobieta, przebrawszy się w ubranie męskie, w ciągu całego tego czasu pełniła sumiennie, przez nikogo nie poznana, obowiązki dozorcy nocnego i należała do moguncklego Związku dozorców nocnych.

Zapewne jednak nie wielka czeka ją kara za nadużycie popełnione, wobec bardzo pochlebnego świadectwa, jakie rzeczony związek wydał o jej dwunastoletniej działalności w ubraniu męskiem.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Nóż na weselu.

Krotoszyn. W Gnijewie w pow. krotoszyńskim doszło podczas zabawy weselnej do sprzeczki pomiędzy Janem Piechurskim a Karolem Godlewiczem. Sprzeczka zamieniła się następnie w bójkę, w czasie której Piechurski zadał Godlewiczowi kilka pchnięć nożem i ciężko go poranił.

Godlewicza przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Nowe. Głuchoniemy Jan Bieniek, zajęty przy budowie schodów betonowych na podwórzu mistrza stolarskiego Hundsdorfa w Nowem, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. W czasie pracy spadł mu na głowę kawał betonu tak, że padł bez przytomności. Po odstawieniu do szpitala okazało się że odniósł złamanie czaszki w dwóch miejscach. Stan jego jest poważny.

—:—

KRUSZYN. Kółko Rolnicze zaprasza wszystkich członków na zebranie nadzwyczajne walne w niedzielę, 25. bm. o gdz. 16 do lokalu p. M. Sukowskiego, celem dokonania wyboru prezesa w miejsce śp. Izydora Wojtanowskiego. Na zebranie przybędzie powiatowy prezes W. T. K. R., dyr. Raczkowski z Bydgoszczy, wobec czego uprasza się o udział jak najliczniejszy.

KORONOWO. Jarmark. W czwartek, 22-go bm. odbędzie się jarmark kramny, na konie i bydło. Zaznacza się, iż zakaz spędu bydła w Koronowie został cofnięty.

ŁEKNO. Akcja pomocy dla bezrobotnych. W sali p. Czarneckiego w Łeknie odbyło się zebranie konstytucyjne komitetu niesienia pomocy bezrobotnym które zagaił ks. prob. Bartkowski z Łekna. Po omówieniu akcji pomocy dla bezrobotnych przystąpiono do wybrania komitetu obwodowego w skład którego weszli ks. Bartkowski przewodniczący, pp.: Sobiesiński, Ulbel, Czarnecki i Wiśniewski z Łekna, Józef Piechowiak z Tarnowa, Aubert z Siedleczka, Kroenka z Bracholina. Utworzono po wszystkich wioskach obwodu podkomitety z sołtysami na czele. Po ożywionej dyskusji, narazie odstąpiono od opodatkowania kupców, rzemieślników, urzędników i gospodarzy, uchwalono zbierać datki dobrowolne. Wszelkie datki w naturze będą oddawane do p. Czarneckiego w Łeknie.

Nakło.

Osobiste. Kierownictwo tutejszej szkoły powszechnej objął p. Jabłoński kierownik szkoły z Trzemeszna.

Jubileusz. W dniu 11. bm. obchodzili pp.: Stanisława i Zygmunt Dąbrowscy 25-lecie pożycia małżeńskiego, zarazem i 25-lecie samodzielności kupieckiej. Jubilatom zasyłamy najserdeczniejsze życzenia „Ad multos annos".

Z poczty. P. Edmund Grabowski certyfikatysta wojskowy został mianowany asystentem.

Z państwowego gimnazjum w Nakle. Po półtorarocznej przerwie uzyskało wreszcie tut. państwowego gimnazjum dyrektora w osobie p. prof. Gierczyńskiego, dotychczasowego kierownika państw. gimnazjum w Kościanie. Z okazji objęcia urzędowania, witało go grono profesorskie i młodzież w czasie osobnej uroczystości w auli. Na wstępie przemówił dotychczasowy kierownik p. prof. Pulczyński, wymieniając zarazem trudności z jakiemi walczyć będzie musiał na nowo objętej placówce, podając równocześnie i podpory, na które w trudnej swej pracy liczyć może tj. na obowiązkowość i pracowitość grona profesorskiego jak i na dobrą wolę i przywiązanie młodzieży, którem ona zawsze swych dyrektorów otaczała. W imieniu uczniów przyrzeka uczeń kl. VIII Malak pilność i posłuszeństwo i prosi dyrektora o opiekę ojcowską nad powierzonymi mu wychowankami. Na końcu przemówił p. dyr. Gierczyński dziękując p. profesorowi Pulczyńskiemu w imieniu służby za dotychczasową opiekę nad zakładem, a dla młodzieży przyobiecuje być wyrozumiałym wychowawcą, o ile ona pod względem pilności i karności swój obowiązek spełni. Śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła" zakończono uroczystość.

Powiatowe zebranie członków Kółek Rolniczych powiatu wyrzyskiego odbędzie się w piątek, dnia 30 października o godz. 10 przed poł. w sali hotelu „Polonja" w Nakle.

Czerwony Krzyż w Nakle. Bardzo miłą niespodziankę zrobił nam Polski Czerwony Krzyż oddział Nakło a zwłaszcza jego sekcja teatralna, znana już ze świetnych występów amatorskich odegraniem komedji w 3 aktach Adama Grzymały Siedleckiego p. t. „Spadkobierac". Komedję zagrano świetnie, wykonawcy dali widowisko stojące pod względem gry aktorskiej na poziomie zupełnie nie prowincjonalnym i każdy z amatorów pod czujną reżyserją p. dr. Johanna dał ze siebie co mógł najlepszego. Na czoło wysunęli się p. dr. Johannowa, Obierzyński, grający z werwą i wielkiem przejęciem. Uzupełnili zespół i na wyróżnienie zasłużyli pp. Niezgódzka, dyr. Makusek, sędzina Rybiańska, p. Stejkówna, dr. Johann, Mościcki i Zieliński. Dekoracje bardzo gustowne pomysłu p. dyr. Judejkowej. Wypełniona po brzegi sala Strzelnicy oraz rzęsiste oklaski świadczyły o wielkiem zadowoleniu zebranej publiczności.

Nieszczęśliwy wypadek. P. Anna Szulc przy zmywaniu naczyń skaleczyła się pękniętym talerzem w prawe przedramię, przecinając tętnicę. Pomocy udzielił p. dr. Raczyński, zeszywając dość głęboką ranę.

Początek kampanji. Cukrownia Nakło ma rozpocząć tegorczną kampanję z dniem 25. bm. Robotnicy pracować będą na 4 zmiany po 6 godzin. Przyczem dąży się do przyjęcia do pracy wszystkich bezrobtnych z miasta, tak że w okresie tym nie będzie w Nakle zupełnie bezrobotnych. Oby tylko to polegało na prawdzie i nie przyjmowano robotników z dalszych stron.

Zawody strzeleckie. W dniu 8 listopada przeprowadzi Przysposobienie Wojskowe kom. Nakło ostre strzelanie o plakietę bronzową strzelca III. klasy.

Pakość.

Plenarne zebranie „Sokoła". Ostatnie plenarne zebranie „Sokoła" odbyło się w salce p. Rafińskiego. Prezes p. Wł. Bucholz zagaił zebranie i poprosił p. Linka o odczytanie protokółu i komunikatów zarządu. Omawiano sprawę lekcyj gimnastycznych.

Ostrów.

Wystawa pracy kobiet. W pierwszych dniach grudnia orgnanizuje pełna żywotności miejscowa organizacja „Czytelnia Kobiet" wystawę, obejmującą wszelkie działy twórczości kobiecej oraz wytwory gospodarcze. Wystawą tą winny zająć się poważnie nasze panie i przygotować jak największą ilość eksponatów.

Zrozumienie akcji L. O. P. P. i oszczędnościowej. Młodzież szkolna 7-klasowej szkoły powszechnej w Skalmierzycach złożyła w ciągu ub. roku szkolnego na cele Ligi Obrony Powietrznej Państwa kwotę 219,90 zł. W tym samym okresie czasu, dzięki racjonalnej propagandzie akcji oszczędnościowej złożyły dzieci szkolne w Banku Ludowym w Skalmierzycach kwotę 524,95 zł ulokowaną na imiennych książeczkach oszczędnościowych.

Chodzież.

Walne zebranie „Rolnika" w upadłości odbyło się przy udziale 50 członków. Zagaił i przewodniczył prezes rady nadzorczej p. Szulczewski. W dłuższem przemówieniu p. Sz. skreślił działalność spółdz. z okresu od ostatniego walnego zebrania. Podkreślił, że już wówczas pomiędzy członkami przebąkiwano o nadużyciach zarządu, jednak żadnych konkretnych faktów nie zgłaszano. Kilkakrotne rewizje przeprowadzone przez patronat nie ujawniły żadnych nadużyć, stwierdziły jedynie nieporządki w księgowości. Dopiero kiedy prezes p. Sz. osobiście przekonał się, że weksle jego zostały sfałszowane, zażądał, aby uchronić siebie i członków od dalszych strat, o natychmiastowe zgłoszenie upadłości i osadzenie członków zarządu w więzieniu. Przeprowadzone dochodzenia wykazały fałszowanie ksiąg i kont poszczególnych członków, przetrzymywanie weksli, przez członków spłaconych względnie pokrytych wekslami prolongacyjnemi itp. Sąd ze względów oszczędnościowych postanowił członków zarządu pozostawić na wolnej stopie jednak pod dozorem policyjnym. Następnie złożył sprawozdanie z obecnego stanu masy upadłościowej zawiadowca masy p. M. Strzeliński. Z sprawozdania wynika, iż bilans wykazuje 98000 zł strat, do tego dojdą większe odpisy na materjale i inwentarzu, dalsze straty z powodu kont nierealnych, koszty wekslowe od weksli będących jeszcze w obiegu, koszty sądowe i inne, tak, że ogólną sumę strat oceniać można na 160—180000 zł. Prezes p. Szulczewski musiał pokryć dotąd 56000 zł weksli udzielonych „Rolnikowi" grzecznościowo oraz na 111000 zł dać zabezpieczenie hipoteczne. Po sprawozdaniu p. Strzelińskiego wywiązała się dłuższa dyskusja, chwilami dosyć burzliwa, w której niejednokrotnie czyniono zarzut radzie nadzorczej, że nie dopilnowała należycie czynności zarządu. Członkowie rady nadzorczej tłumaczyli się, iż stale byli przez zarząd wprowadzani w błąd, tak że żadnej nie było podstawy do podejrzeń o nadużycia, członkowie tymczasem, teraz dopiero podnoszą swoje zarzuty, pomimo, że o nadużyciach w poszczególnych wypadkach wiedzieli już dawno. Na ogólne życzenia p. prezes udzielił głosu b. kierownikowi spółdzielni p. Lamperskiemu, który starał się wykazać, iż nadużyć żadnych nie było. Załamanie się spółdzielni tłumaczy odcięciem kredytów, skutkiem niedotrzymania zobowiązań przez klientów „Rolnika". Na zarzuty fałszerstwa weksli p. Szulczewskiego, oraz innych nadużyć, skutkiem których członkowie zostali pokrzywdzeni nie może dać odpowiedzi, to też wśród zebranych zapanowało wielkie oburzenie. W końcu postanowiono po upływie trzech miesięcy zwołać ponowne zebranie, poczem obrady zakończono.

ZMARLI.

Ś. p. **ks. dziekan Jan Wiśniewski,** proboszcz, z Łubowa, lat 50.

Wyeksmitowany biedny krawiec.



Krawca Józefa Wójcika w Wątrobowie, w pow. świeckim, kalekę od urodzenia, wyrzucono przez komornika z mieszkania — razem z rodziną, złożoną z 7 głów, w tem dwoje dzieci również kalek. Biedacy nocują teraz pod gołem niebiem i tutaj nawet „majsterek" uprawia swoje rękodzieło. Władze gminne powinny znaleźć dla biednej rodziny jakieś schronienie pod dachem. Eksmisje w porze jesiennej i zimą wogóle, nie powinny być wykonywane, bo rozpacz człowieka ogarnia, kiedy na tę nędzę patrzy.

Z Inowrocławia.

Z nadzwyczajnego walnego zebrania Z. O. K. w Inowrocławiu. W sali hotelu „Pod Lwem" odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich, które zagaił prezes dr. Zborowski. Staraniem miejscowego Koła utworzono placówkę Z. O. K. Z. w Gniewkowie, jak również współpracowano w organizowaniu kolonij wakacyjnych. Na walny zjazd Z. O. K. Z. w Warszawie w dniu 15 i 16 listopada br. z okazji 10-lecia istnienia tej pożytecznej organizacji wybrano delegatem dr. Zborowskiego, zastępcą em. kpt. Zabłockiego. Dr. Zborowski zaznaczył, że w akcji „Miesiąca Pomorza", według odnośnego okólnika, miasto Inowrocław pod względem wyników i wzorowej organizacji stanęło na 3-ciem miejscu. Odnośnie „Miesiąca Śląska" postanowiono stworzyć w porozumieniu z starostą Kutznerem jeden komitet na miasto i powiat oraz 2 podkomitety wykonawcze. Również uchwalono zorganizować kilka przedstawień krajoznawczego filmu p. t. „Pomorze". Zarząd miejscowego Koła Z. O. K. Z. uzupełniono wyborem pp.: dr. Bydałka (na miejsce insp. Dziurmana), insp. Nowakowskiego i urzędn. magistratu J. Dąbrowskiego.

Skazanie „Kurjera Kujawskiego" za zniesławienie. W ub. piątek w tut. sądzie grodzkim odbyła się rozprawa karna o zniesławienie w druku p. Matuszkiewicza przez „Kurjer Kujawski". Na ławie oskarżonych zasiadł pracownik drukarski „Kurjera Kujawskiego" p. Jędrzejczak, pełniący zarazem funkcję redaktora odpowiedzialnego. Sąd po przeprowadzeniu przewodu skazał go na 100 zł grzywny, ponoszenie kosztów sądowych i ogłoszenie wyroku w „Kurjerze Kujawskim" i „Dzienniku Kujawskim".

3-letnie dziecko utonęło. W czasie zabawy przy stawku Opieki Społecznej w Gniewkowie, syn oberżysty 3-letni Zygmunt Rajczyk wpadł do wody i utonął. Wydobyto już tylko martwe zwłoki topielca.

Uniwersytet Powszechny N. U. R. We wtorek, 20. bm. w męskiej szkole wydziałowej (I. p. prawo) mówić będą: **prof.** M. Kadlec: Na Dalekim Wschodzie (z przezroczami); prof. R. Molski: Legnickie pola Kossak-Szczuckiej. Początek wykładów o godz. 19,15. Wstęp bezpłatny.

Nowe czasopismo. Z dniem 1 października począł wychodzić miesięcznik poświęcony sztuce i kulturze, przedewszystkiem wielkopolskiej „Wici" którego redaktorem nacz. jest znany krytyk malarstwa i literat prof. Marjan Turwid.

Straszna śmierć dziecka.

Lekkomyślna opiekunka odpokutuje w więzieniu.

Poznań. W Ikranie, pow. obornicki, niej. Marta Nowak oddała swe nieślubne dziecko na wychowanie siostrze swej Pukale Rozalji. Pukała R. ustawiła kołyskę z dzieckiem przy piecu, nad kołyską zawiesiła lampę naftową, a sama poszła do sąsiadki. W międzyczasie od gorącego pieca i płonącej lampy zajęła się kołyska i pierzyny.

Na krzyk płonącego dziecka wpadł jeden z domowników, który wyratował je. Jednak oparzenia trzeciego stopnia, spowodowały śmierć dziecka.

Za powyższy czyn Pukała została skazana w sądzie okręgowym w Poznaniu na 4 miesiące więzienia.

—o—

Nowy pomnik Mickiewicza

stanął we wsi wielkopolskiej.

Jarocin. W Śmiłowie, majątku pp. Chełkowskich w pow. Jarocińskim odbyła się piękna uroczystość odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza. **Pomnik ten ufundowali pp. Chełkowscy na pamiątkę setnej rocznicy pobytu wieszcza w Śmiłowie.** Pomnik w postaci bryły granitowej, ozdobionej medaljonem dłuta artysty-rzeźbiarza Marcinkowskiego, umieszczono w parku w Śmiłowie obok resztek pamiątkowego dębu. Na uroczystość odsłonięcia przybyli m. in. **wojewoda poznański Raczyński, dowódca O. K. gen. Dzierżanowski, starosta krajowy Begale, kurator okręgu szkolnego dr. Namysł,** przedstawiciele władz miejscowych, okoliczne ziemiaństwo, oraz około 2000 dzieci szkolnych z całego powiatu jarocińskiego. Uroczystość rozpoczęła się przemówieniem fundatora pomnika p. Chełkowskiego, który przypomniał chwile, kiedy przed 100 laty Mickiewicz mieszkał w Śmiłowie. Następnie **wojewoda poznański dokonał odsłonięcia pomnika,** poczem nastąpiło składanie wieńców oraz śpiewy młodzieży szkolnej. Na zakończenie inspektor kuratorjum szkolnego p. Biliński wygłosił referat o życiu i dziejach Adama Mickiewicza.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 23. bm. apteka „Pod Lwem" Rynek Nowomiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 21. bm. o godz. 20 jedyny występ gościnny czarującej Marji Malickiej i Zbyszka Sawana. Ta rozgłośna para ulubieńców całej Polski wystąpi w dowcipnej komedji Lenca „Trio".

„Ulica" dramat w 3 aktach Rice'a, jeden z najpotężniejszych utworów dramatycznych doby dzisiejszej ujrzy światło kinkietów w sobotę, 24 bm. o godz. 20. Reżyser p. Wasilewski wprowadza na scenę toruńską tę sensacjną sztukę, grając w niej na tle licznej obsady z pp. dyr. Bendą i R. Pawłowską rolę główną.

Odznaczenie czeskie dla oficera z Torunia. Komendant Centrum Wyszkolenia Artylerji w Toruniu gen. Prych Rudolf odznaczony został czeskosłowackim orderem „Białego Lwa". Odznakę tę wręczono p. generałowi dnia 16-go bm. w poselstwie czechosłowackiem w Warszawie.

Jodyną usiłowała pozbawić się życia. Dnia 18. bm. znaleziono na ul. Słowackiego w Toruniu młodą kobietę, wijącą się w bólach. Zawezwana karetka pogotowia przewiozła chorą do szpitala, gdzie stwierdzono, iż jest to 21-letnia Cecylja S., zamieszkała przy ul. Szosa Chełmińska 138, która w celu samobójczym napiła się jodyny. Stan jej nie jest groźny.

Z urzędu stann cywilnego. W czasie od 11 do 17 października br. urodziło się 13 chłopców, 15 dziewcząt, razem 28 dzieci. Zmarło 4 mężczyzn, 4 kobiety, 3 dzieci, razem 11 osób. Ślubów zawarto 7.

Zawody kolarskie na torze żużlowym. Dnia 25. bm. odbędą się na boisku sportowem w Toruniu zawody kolarskie na torze żużlowym. Zawody obejmują biegi dla mężczyzn i kobiet.

Z zebrania Opieki Szkolnej przy gimnazjum im. Kopernika. Dnia 18. bm. odbyło się w auli gimnazjum im. Mikołaja Kopernika walne zebranie opieki szkolnej przy licznym udziale członków. Obrady zagaił wiceprezes gen. Maksymowicz-Raczyński. Zebraniu przewodniczył dr. p. Dandelski. Na wstępie dyrektor gimnazjum wygłosił referat na temat „Najpilniejsze postulaty współpracy domu ze szkołą", w którym omówił zadania szkoły w zakresie nauczania i wychowania młodzieży, wskazując równocześnie na sposoby współpracy rodziców ze szkołą. Sprawozdanie z całorocznej działalności Opieki Szkolnej zdał wiceprezes p. gen. Maksymowicz-Raczyński. Jak wynika z niego, Opieka Szkolna rozwija się sprawnie i przychodzi z wielką pomocą uczniom biednym. W roku sprawozdawczym Opieka Szkolna ufundowała również młodzieży sztandar szkolny. Po udzieleniu zarządowi absolutorjum wybrano zarząd w składzie następującym: p. gen. Maksymowicz-Raczyński, p. dr. Dandelski, p. Hoffmann, pp. Iwicka, Kowalak, inż. Szanda, dr. Antoniewicz, Felicka, Sztern, Wojciechowska, Ryska, Czerniewska, Nalazek. Komisję rewizyjną tworzą pp: pułk. Liber, Parzybok i Zdrojewski.

Z Pomorskiego Tow. Muzycznego w Tornniu. Dnia 25. bm. w lokalu Konserwatorjum Muzycznego w Toruniu, Rynek Staromiejski odbędzie się doroczne walne zebranie członków Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego. Początek o godz. 17.

Arcydzieło sztuki blacharskiej. Mistrz blacharski p. Franciszek Zieliński, zamieszkały przy ul. Mostowej 17 wykonał krzyż i dwa lichtarze z polerowanego mosiądzu. Przedmioty te wystawiono w oknie wystawowem składu papieru p. Wiencka, ul. Mostowa na podziwianie przez publiczność. Wykonanie tych arcydzieł jest ręczne bez pomocy jakichkolwiek maszyn i świadczy o wielkiej zdolności tego mistrza kunsztu blacharskiego.

ski, Franciszek Freszel, Zygmunt Mossoczy, Aleksander Michałowski, Józef Trębicki, pozatem przyjmie udział orkiestra opery warszawskiej kompletna złożona z 26 artystów-solistów na czele z koncertmistrzem Władysławem Lewingerem, pod wytrawną batutą kompozytora - dyrygenta Walerjana Berdiajewa. Artyści wystąpią dwukrotnie, a więc w piątek 23. bm. usłyszymy operę N. Musorgskiego „Borys Godunow" i w sobotę 24. bm. „Toskę" G. Puccini'ego. Bilety już nabyć można w dziennej kasie teatru, f-ma „Luxus", plac 23 Stycznia, tel. 8-30.

Akademja Kościuszkowska w „Tivoli". W niedzielę, 25. bm. urządza Sokół żeński uroczystą akademję kościuszkowską, która odbędzie się w „Tivoli". Początek o godz. 16. Program akademji jest następujący: 1. Koncert orkiestry S. M. P. 2. Słowo wstępne (p. Kaczmarkówna). 3. Wykład: „Życie i czyny Tadeusza Kościuszki" (p. prof. Zagórski). 4. Wzorowa lekcja gimnastyczna druhen. 5. Śpiew chórowy (Tow. śpiewu „Echo"). 6. Deklamacja: „Pogrzeb Kościuszki" (p. Kłysiówna). 7. Taniec marynarski druhen. Śpiew solo (p. Wiśniewska). 9. Koncert orkiestry S. M. P. 10. Polonez (odtańczą druhny). 11. Wspólny śpiew: „Boże coś Polskę".

Wiadomości z Chełmży.

Osobiste. Z okazji 25-letniej pracy zawodowej i społecznej ogólnie poważany obywatel miasta i były przewodn. rady miejskiej p. Antoni Szymański, mistrz fryzjerski otrzymał od Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu mistrzowski dyplom honorowy.

Z żałobnej karty. Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. zakończył swe doczesne życie znany obywatel ś. p. Anastazy Suchomski.

Plenarne zebranie Kat. Koła Pclek odbyło się w otelu Pomorskim przy licznym udziale członkiń. Zebranie zaszczycił swą obecnością ks. prałat Szydzik, kóry przemówił do obecnych. Okólnik związkowy i komunikaty zarządu podała przewodnicząca p. Rydlewska.

Z życia Kat. Stow. Młodzieży. Zebranie Kat. Stow. Młodzieży zagaił prezes Bieńokwski po przywitaniu ks. patrona Kinki. Odczyt wygłosił p. Wł. Kuczkowski.

Z życia harcerstwa. W auli szkoły wydziałowej odbyło się uroczyste przyrzeczenie 25 harcerzy. Przyrzeczenie odebrał komendant miejscowej drużyny p. A. Wieczorek przy licznym udziale sympatyków i harcerstwa. Jednocześnie odbyło się pożegnanie komendanta drużyny p. Wieczorka przez wszystkie drużyny, które życzyły mu na nowej placówce dużo zadowolenia.

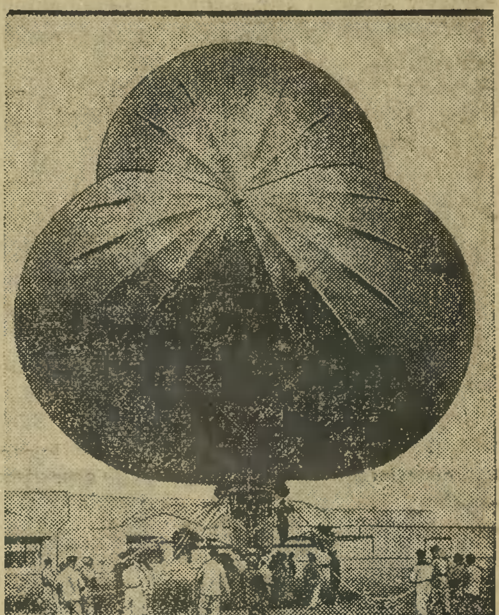
Odezwa do wiernych parafji chełmżyńskiej. Uroczystość Chrystusa-Króla, którą cały świat katolicki obchodzi z polecenia Ojca św. w ostatnią niedzielę października, ma być uświetnioną pochodem manifestacyjnym i akademją. W naszej parafji odbędzie się taki pochód w niedzielę, 25 bm o godz. 3 po poł. z kościoła po odprawionej modlitwie do Ducha św. przez ulice do sali Willi Nowej.

Cukrownia chełmżyńska rozpoczęła z dniem 15 bm. swą tegoroczną kampanję. O godz. 6 rano ks. prałat Szydzik poświęcił cukrownię, a następnie przemówił w pięknych słowach do robotników.

Powiatcwa Kasa Chorych w Chełmży otwiera stację przeciwgruźliczą. Komisarz tut. Pow. Kasy Chorych p. A. Zdanowicz podaje do wiadomości, że w lokalu Kasy Chorych w Chełmży przy ul. Dąbrowskiego 4 otworzono dla chorych stację na jaglicę bezpłatną. Stacja będzie czynną raz na dwa tygodnie w środy od godz. 8 do 9 rano. Do stacji tej mogą się zgłaszać chorzy, którzy zamieszkują w gminach: Chełmża, Nowa Chełmża, Kończwice, Warszewice, Browina, Grzywna, Skąpe, Archidjakonka, Bielczyny, Kucbork, Papowo Biskupie, Folgowo, Staw, Chrapice i Kuchnia.

Z Tow. Ludcwego w Chełmży. Miesięcznemu zebraniu Towarzystwa Ludowego przewodniczył prezes p. Brzeski, protokół odczytał sekretarz p. Beszczyński.

Nowe Zeppeliny w armji francuskiej.



Najbardziej rzucającą się w oczy nowością jest tu forma powłoki balonowej, jakby z 3 półgruszek złożone Czemu ta właśnie kombinacja ma być specjalnie korzystną, to jest już tajemnicą wojskową Francji. Balon taki poruszany jest 2 motorami o sile 120 koni, pojemność jego wynosi 3600 m. k. gazu i unieść może 6 ludzi załogi.

Wiadomości z Tczewa.

Barak na wykończeniu. W tym jeszcze miesiącu oddany zostanie już zupełnie wykończony barak na Prątnicy w Tczewie. Barak mieści w sobie 16 mieszkań jednopokojowych b. wygodnych, tak że znów 16 rodzin znajdzie pomieszczenie i dach nad głową.

Inżynier St. Cybichowski projektodawca kościoła św. Józefa na Nowemmieście, w Tczewie. Dnia 14. bm. przyjechał do Tczewa p. architekt inż St. Cibichowski z Poznania, który projektował nowy kościół św. Józefa na Nowemmieście. P. C. w towarzystwie ks. proboszcza Młyńskiego i p. budowniczego Klostermanna zwiedził miejsce budowy. Zbadawszy jak najdokładniej mury fundamentów, bankietów betonowych itp. wyraził swoje uznanie, widząc takie postępy w budowie. Omówiwszy najrozmaitsze kwestje dotyczące budowy, izolowania oraz przykrycia murów na zimę ustalił program dalszych prac, jakie jeszcze w tym roku winny być wykonane.

Kwesta domowa na rzecz nowego kościoła. Kwesta ta jeszcze nie jest ukończona. Dotąd wpłynęło do kasy blisko 3500 zł, jak na dzisiejsze czasy i tak dość pokaźna suma. Jest nadzieja, że jeszcze w bież. tygodniu suma ofiar się powiększy.

Jak będzie proprowadzana zbiórka ku niesieniu pomocy bezrobotnym w Tczewie? Panie, które przyjęły na siebie ten dział pracy ofiarnej, obchodzić będą domy i pukać do drzwi o zapomogi są: 1. ul. Dworcowa, Kościuszki i Hallera pp.: Kołodziejska i Śpiewakowa; 2. Rynek i ulica Pocztowa pp.: Nadolska i Witosławska; 3. ul. Mickiewicza, Krótka, Podgórna, Kościelna, Łazienna, Podmurna, Stara i Skromna pp.: Nadolska i Gocowa; 4. Zamkowa, Forstera, Wodna, Rybacka, Lipowa, Garncarska i nad Wisłą pp.: Reinkowa i Ratajczakowa; 5. Królewiecka i Czyżykowska pp.: Zastępowska i Pitakowa; 6. ul. Lecha Kopernika i Skarszewska pp: Prabucka i Klunderowa; 7. ul. 30 Stycznia pp. Gajowa i Mickiewiczowa; 8. ul. Wąska pp.: Binnkowa i Mackowiakówna; 9. ul. Sambora i Nowa pp.: Krupska i Świtalska; 10. ul. Król Jadwigi, Strzelecka i Słowackiego pp.: Molińska i Malewska; 11 ul. Wąska, Ogrodowa, Kręta, Paderewskiego, Stroma i Kołłątaja pp.: Słomianowa i Sobczakowa; 12. ul. Sienkiewicza, Staszica i Krasińskiego, Baldowska i Zielona pp.: Wojczyńska i Słomkowa; 13. Żuławy, Ceglarska, Reja i Nadbrzeżna pp.: Strachowa i Małkowska; 14. Polna, Wiejska i Stara Szkoła pp.: Świtalska i siostra Leokadja.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

R. O. Sprawę skierowaliśmy do odnośnego banku, który przyrzekł odpowiedzieć Panu bezpośrednio



GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 24. bm. nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem" przy Głównym Rynku.

Kino Apollo: „Grzeszna kobieta".

Kino Gryf: „Krwawy wschód" dźwiękowiec.

Kradzieże. Grygolajt Hipolit, zam. przy ul. Mickiewicza 30 zameldował kradzież towarów spożywczych z jego składu wartości 200 zł. Dokonano kradzieży za pomocą włamania. Ławruszczak Marja zam. przy ul. Św. Wojciecha nr. 42, zameldowała kradzież torebki i płaszcza wartości 200 zł. Kradzieży dokonano podczas zabawy w „Tivoli". W urzędzie miar ul. Tuszewska Grobla, dokonano kradzieży kasetki z zawartością około 700 zł gotówki. Olszewski Jan, zam. przy ul. Nadgórnej 48a, zameldował kradzież wózka dziecięcego, wartości 60 zł.

Uroczysta akademja misyjna. W ub. niedzielę wieczorem odbyła się w Grudziądzu w sali „Tivoli" uroczysta akademja misyjna mająca na celu wspieranie akcji misyjnej. Uroczystą akademję zagaił ks. Kalinowski, wygłaszając dłuższe przemówienie na temat potrzeby wspierania akcji misyjnej. Chór kościelny pod btuatą organisty p. Blocha odśpiewał „modlitwę misjonarza", poczem p. Rabińska wygłosiła deklamację p. t. „Światłość niećmy". Obszerny i treściwy referat wygłosił ks. kanonik Kurowski, dyrektor diecezjalny w Pelplinie. Czcigodny referent w treściwem swem przemówieniu przedstawił obecnym stan misji św., jej cele i potrzeby. Akademję uświetnił grą solową na skrzypcach p. dr. Szymański, zaś dzieci Zarembski Józef, Kamiński Witold, Derdówna Elżbieta i Bronisławski Józef odegrały sztuczkę okolicznościową.

Zebranie Sokoła I. W środę, 21. bm. o godzinie 20 plenarne zebranie Sokoła I. w hotelu Kellasa przy ul. Wybickiego.

Ćwiczenia sekcji bokserskiej Sokoła I. odbywają się co poniedziałek i czwartek od godz. 20 w sali gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza.

Występy opery warszawskiej. Grudziądz czeka uczta artystyczna nielada, albowiem udało się pozyskać na dwa występy artystów opery warszawskiej tej miary co: Wanda Poraj-Wermińska, Marja Olena, Halina Leska, Helena Terenkoczy, Adam Dobosz, Antoni Gołębiowski, Maurycy Janowski, Eugenjusz Mossakowski, Franciszek Freszel, Zygmunt Mossoczy, Aleksander Michałowski, Józef Trębicki, pozatem przyjmie udział orkiestra opery warszawskiej (cd. powyżej).

Pruszcz.

Zebranie Tow. budowy kościcła kat. zagaił przewodniczący ks. prob. Schwanitz przy udziale 60 członków. Protokół odczytał sekretarz p. Cichowski z Pruszcza. Wybrano komisję, celem zbadania planów budowy kościoła, w skład której wchodzą pp.: Balewski i Ciechański z Pruszcza, Czajkowski z Bagniewka, Kawalec i Domek z Łowina oraz Chodziński z Wałdowa. Omawiano szereg spraw m. in. sprawę podatku kościelnego. W ożywionej dyskusji zabierali głos pp.: Wilk, Meger, Cichowski, Kawalec i Kuras.

Z życia Sokoła. W niedzielę, 18. bm. odbyło się w lokalu p. Seidla w Pruszczu zebranie Towarzystwa gimn Sokół, które zagaił prezes p. Rogaczewski przy udziale 17 członków. Wybrano naczelniczkę w osobie p. Reginy Redzimskiej z Gołuszyc.

Pod adresem władz kolejowych. Chodnik ulicy Dworcowej od toru kolejowego oddziela płot, który nie ochrania toru, jest postawiony z podkładów kolejowych i od kilku lat nie zrobiono żadnych reperacyj. Jest bardzo pożądanem, by płot ten przyprowadzono do porządku. Dzieci wskutek złego ogrodzenia przedostają się z ulicy na tor, wobec tego zagraża im niebezpieczeństwo. Tak samo pasażerowie nie przechodzą przez bramę wyjściową na dworcu, lecz przez wspomniany płot, wobec tego nie ulegają kontroli biletów. Pożądanem byłoby, by władze kolejowe lepiej zabezpieczyły tor przez ułożenie nowego płotu, względnie przez gruntowną reperację starego płotu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

K. Ko. Chełmno. Bardzo dobre aparaty i to już w cenie ca 2.000,— zł wraz z ekranem ma firma „Kolos" — Warszawa, ul. Marszałkowska 152.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 21 października 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Urszuli, Bertolda, Hilarjona.
Jutro: Korduli, Marji Salome.
Wschód słońca: godz. 6,38.
Zachód słońca: godz. 16,51.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska nr. 27, tel. 994;
2) **Apteka pod Lwem,** (Okole), ul. Grunwaldzka 144, tel. 191.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 256, od godz. 9—19 wydaje zniżki kolejowe, — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę 21 bm. **„Dobra wróżka",** komedja w 3 aktach Fr. Molnara.

W czwartek operetka Straussa **„Czar walca".**

W piątek generalna próba z dramatu Słowackiego **„Horsztyński".**

Teatr nasz składa hołd Juljuszowi Słowackiemu przez wystawienie nieśmiertelnego jego dzieła dramatycznego p. tyt. **„Horsztyński",** które odegrane będzie w sobotę dn. 24 b. m. jako inauguracja sezonu 1931/32. Dzieło to otrzyma całkowicie nową szatę sceniczną według pomysłu artysty malarza Feliksa Krassowskiego. Reżyseruje Kazimierz Korecki. „Horsztyńskiego" kreować będzie dyr. Stoma. Kasa zamawiań już przyjmuje zamówienie na bilety.

—::—

— **Msza św. za spokój duszy śp. ks. Wiktora Preyssa,** serdecznego opiekuna dziatwy kolejowej, odbędzie się w piątek, dnia 23-go o godz. 9-tej rano w kościele Serca Pana Jezusa.

Na marginesie.

Na poruszony przez nas temat walki z bezrobociem sypią się artykuły jak grad. Czytelnicy nasi, którym bardzo jesteśmy wdzięczni za ich tak żywy udział w tej dyskusji, wybaczą nam, że ogłaszamy tylko minimalną część ich listów i zawartych w nich projektów. Bo ostatecznie są to projekta ciągle te same: niech rząd da, niech miasto robi, niech przemysłowcy otwierają warsztaty pracy itd. Zapewne że są to wszystko zupełnie racjonalne środki walki z bezrobociem. Ale skąd rząd ma wziąść fundusze na roboty, jakim cudem ma odżyć skrachowana fabryka, albo dla kogo ma towary wyrabiać, skoro rynek zbytu jest nimi przesycony — to są te właściwe zagadnienia, na które odpowiedź rozwiązałaby dopiero kwestję bezrobocia.

Mimo skoordynowanych wysiłków całego społeczeństwa w tym kierunku, walka z bezrobociem pozostanie — bo musi pozostać — centralnem zagadnieniem prac rządu. Ściśle rzecz biorąc, nie jest to już walka z bezrobociem, które jako zjawisko żywiołowe i o skali światowej wyrosło wszystkim rządom ponad głowę, i przez żadne zarządzenia przełamać się w tej chwili nie da. Sezon letni nie dał prawie żadnych wyników w tej akcji. Tem bardziej w okresie zimowym nie należy liczyć się z poprawą, lecz raczej z pogorszeniem sytuacji.

Dlatego walka z bezrobociem zeszła dziś z natury rzeczy na plan dalszy, a miejsce czołowe zajęła walka ze skutkami bezrobocia. To znaczy walka z głodem, zimnem i bezdomnością. Nie mogąc opanować bezrobocia, musimy bodaj łagodzić jego następstwa.

Rząd opracowuje też odnośne plany i instrukcje. Ale czy dorastają one do powagi położenia?

Zagadnienie to jest nietylko humanitarne, lecz i społeczno-polityczne. Bo tysiące ludzi tej zimy w Polsce zginie, jeśli nie przyjdzie się im z nadzwyczajną pomocą. Tylko, że człowiek nim zginie, ucieka się do rozpaczliwych środków obrony przed śmiercią. W ten sposób katastrofa jednostek może ściągnąć katastrofę na ogół.

Ogół bezrobotnych — optymistycznie licząc — dojdzie w zimie do pół miljona. Tylko drobny ułamek z tej liczby korzystać będzie z ustawowych zasiłków. Reszta wraz z rodzinami — to olbrzymia większość zrozpaczonych, która spadnie już nie na karb państwa z jego ograniczonymi środkami, lecz na całą ludność, na wszystkich tych, którzy mają pracę i byt zapewniony.

Dlatego to punkt ciężkości akcji ratunkowej musi zostać przesunięty na społeczeństwo. Rząd rezerwuje dla siebie tylko ogólne kierownictwo i kontrolę. Jak sobie tę akcję wyobrażamy — o tem pomówimy na tem miejscu jutro.

Rybaczki szkockie strajkują.



Szkocja zaopatrywała dotychczas pół Europy w konserwy rybie, przy których preparowaniu zajęte są głównie kobiety. Ale wskutek ogólnego kryzysu, fabrykanci konserw obniżyli robotnicom płace, co wywołało wśród nich burzę i strajk. Na rycinie widzimy pochód strajkujących niewiast. Ta obniżka płac daje się w Szkocji tem dotkliwiej odczuwać, ponieważ Szkoci słynni są na całym świecie ze swego skąpstwa. Nie ma zachłanniejszych groszołapów jak właśnie Szkoci. Charakteryzuje ich np. taka dykteryjka: W Londynie odbywała się zbiórka na cele narodowe. W jednej puszce znalazły się 3 pojedyńcze grosze.

— Te dał pewnie jakiś Szkot! — odzywa się jeden komitetowy.

— Pan się myli — powiada drugi — te 3 grosze dało trzech Szkotów.

—::—

„Uśmiech Bydgoszczy" gra dziś znakomitą rewję p. t. „Gdzie djabeł nie może"... w wykonaniu premjerowem z p. Melą Grabowską na czele. Aby umożliwić jak najszerszym masom publiczności korzystanie z widowisk rewji, dyrekcja wprowadza nowy, nieznany dotąd typ biletów abonamentowych. Począwszy od jutra kancelarja teatru wydawać będzie książeczki, zawierające kupony na sumę 20 złotych w odcinkach po 1 zł i 50 groszy. Kasa teatru przyjmować będzie te kupony narówni z gotówką za wszelkie bilety na wszystkie przedstawienia „Uśmiechu", cena zaś takiej kuponowej książeczki wynosi tylko 14 złotych, zaś przy powtórnem nabyciu 13 złotych, w czem już jest przewidziana opłata za szatnię. Bilety takie będzie można nabywać również w księgarni N. Gieryna.

— **Serdeczna prośba.** Komitet bezrobotnych pracowników umysłowych zwraca się do szan. obywatelstwa z gorącą prośbą o łaskawe zaofiarowanie **umywalki, dzbanka i wiadra,** potrzebnych dla urządzenia domu noclegowego. Zaofiarowane przedmioty uprasza się składać w sekretarjacie Komitetu bezrobotnych, ulica Jagiellońska, róg Bernardyńskiej

—::—

Muzeum Miejskie.

Po przerwie letniej, zarząd Muzeum Miejskiego urządza pierwszą w tym sezonie **wystawę artystów polskich,** zrzeszonych w **Krakowskiem towarzystwie „Sztuka".** Poważne to zrzeszenie artystów Krakowa, wystawiające w Bydgoszczy poraz pierwszy, dąży do rozwoju malarstwa polskiego z silnem oparciem na tradycji, zgodnej z duchem narodowym sztuki polskiej, przekazanej przez największych jej mistrzów.

Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę dn. 1 listopada br.

Bliższe szczegóły będą podane wkrótce.



Jeszcze nie usiadłem, gdy pan Antoni rozłożył przedemną wielką płachtę zadrukowanego papieru i rzekł z pewnem zadowoleniem:

— Niech-no sobie redaktor to przeczyta i powie mi o tem swoje zdanie.

Była to odezwa w sprawie katastrofy bezrobocia następującej treści:

Obywatele!

Poważna sytuacja kraju wymaga rozważnych czynów i zgodnego wysiłku całego społeczeństwa. Klęska bezrobocia i jej skutki mogą się stać pośrednią przyczyną powszechnej katastrofy.

W tej ciężkiej dla całego państwa chwili zwracamy się do Was z apelem o stosowanie jak największej oszczędności tak w życiu prywatnem, jak i w zebraniach towarzyskich o publicznym charakterze. W obliczu powszechnej nędzy wszelki zbytek musi być uważany za nie do darowania występek. Nie wolno nam oddawać się uciechom światowym, gdy setki tysięcy rąk pozostają bez pracy, gdy w oczach ojców i mężów czai się rozpacz, a blade usta niemowląt napróżno szukają pokarmu w wyschniętych piersiach matczynych.

W tym stanie rzeczy, którego wszyscy jesteśmy świadomi, tkwi groza powszechnego buntu przeciw obecnemu porządkowi społecznemu, a tem samem przeciw Kościołowi i Ojczyźnie.

Zapobiec złemu można tylko wstrzemięźliwością posuniętą do najdalszych granic. Głód jest złym doradcą. Niech robotnik widzi, że nie on sam jest ofiarą rozstroju gospodarczego, że cierpią z nim wszystkie stany i wszyscy ze swoich przyzwyczajeń towarzyskich składają ofiary na ołtarzu powszechnego dobra. Niechże w tym roku nędzy i rozpaczy z płaczem głodnych nie mieszają się tony muzyki balowej. Niech gruźliczych okien suterenów nie razi oślepiający blask publicznych lokali. Niech zwisające łachmany biedaków nie stanowią kontrastu do jedwabnych toalet pań i bogatej scenerji sal zabawowych.

Precz ze zbytkiem i rozrzutnością dla dobra Wiary i Ojczyzny!

Centralny Komitet Obywatelski do walki z bezrobociem.

— I cóż redaktor powie na tę odezwę? — spytał mnie pan Antoni, składając starannie plakat i chowając go do kieszeni.

— Mój Boże, jest trochę przesadnie wystylizowany, ale widać w nim jak najlepsze intencje i zrozumienie wyjątkowej sytuacji, w jakiej się kraj znajduje.

— Czyli że redaktor podpisałby się pod tę odezwę?

— Ależ bez wahania.

— W takim razie niechże redaktor i to drugie sobie przeczyta — rzekł pan Antoni, wyciągając nowy, potężny papier z kieszeni.

Była to także odezwa w sprawie bezrobocia.

Obywatele!

Sytuacja stała się groźną, ofiarnosć wszystkich warstw społeczeństwa jest konieczną.

Krocie tysięcy rąk szuka pracy. Te krocie urosną do zimy w miljony.

Rząd przy największym wysiłku wobec wyczerpanego skarbu niewiele tylko uczynić może. Musimy sobie sami pomóc i wspólnemi siłami zło zwalczać.

Rynek pracy legł odłogiem. Ożywić go — jest patrjotycznym obowiązkiem całego społeczeństwa.

Robotnik nie chce jałmużny. On chce pracy. I tę musimy mu dać, bo każdy obywatel państwa ma prawo do życia. Jesteśmy wszyscy dziećmi jednej matki.

Defetyzm jest szkodliwym nietylko w walce z wrogiem zewnętrznym, ale także i z wrogiem wewnętrznym, jakim jest bezrobocie. Przeciw temu ostatniemu wystąpić powinniśmy zwartym szeregiem. Musimy robotnikowi dać pracę. Pracą narody się bogacą, a nie tchórzliwem zaciskaniem mieszka z obawy przed jeszcze większem pogorszeniem się sytuacji gospodarczej.

Robotnik nie może spokojnie patrzeć na to, jak ci, którzy mogą mu dać zajęcie i zarobek, usuwają się od tego obowiązku, pozostawiając bezrobotnych ich losowi.

Przemysłowiec nie uruchomi warsztatów pracy, jeśli nie będzie miał pewności, że znajdzie nabywców na swe towary. Tymczasem źle zrozumiana oszczędność skłania Was do ograniczania się w Waszych wydatkach. Handel zamiera, a to staje się początkiem agonji przemysłu. Precz więc z fałszywą ekonomją społeczną! Niech życie gospodarcze toczy się normalnym torem. Kupujcie wszystko, co Wam do życia i wygód jest potrzebnem. Nabywajcie towary w miarę możności środków Waszych. Opróżnijcie przepełnione magazyny sprzedawców. Niech fabrykanta dojdzie radosna pobudka nowego zapotrzebowania towarów.

Niech nadchodząca zima nie zastanie nas w bezczynnej kontemplacji, lub w upokarzającem robotnika jałmużnictwie. Rzućcie Wasze zapasy pieniężne na rynek towarowy, na to źródło dobrobytu mas robotniczych.

Kto sobie żałuje, żałuje robotnikowi. Kto swoim odmawia wygód życiowych, ten odmawia kęsa chleba dzieciom proletarjuszy.

Zapobiec złemu można tylko hojną dla siebie dłonią i całkowitem zrozumieniem potrzeb chwili. Głód jest złym doradcą. Ożywcie przemysł i handel — dajcie zarobek i łyżkę strawy robotnikowi.

Światło sali balowej, lśniącej toaletami, które wyszły z pod zbiedzonych rąk pracownic igły — światło tych sal balowych stanie się dla robotnika jutrzenką lepszego bytu, a muzyka tych sal spłynie ku suterenom robotniczym symfonją szczęśliwszej przyszłości.

Precz więc ze źle pojętą ekonomją. Ojczyzna żąda od nas czynu. Biernością i rezygnacją jej nie uratujemy.

Powszechny Komitet Narodowy do walki z bezrobociem.

Pan Antoni wziął mi odezwę z ręki i spytał:

— Nie wątpię, że i ten apel trafił do pańskiego przekonania. Może i jego cechuje pewien przesadny styl, ale na ogół... co? nieprawda?

Zamiast wdawać się w dysputę, udawałem, że pilnie czytam gazety. Pan Antoni zaś ścigał mnie nieustannie swemi urągliwemi spojrzeniami.

Z walnego zebrania
Koła Przyjaciół Internatu Kresowego.

W ubiegłą niedzielę, Koło odbyło w domu Klubu Polskiego swe roczne walne zebranie, świadczące również i tym razem o wysiłkach i rzetelnej pracy Koła, na polu niesienia pomocy Internatowi.

Zebraniu przewodniczył prezes Koła, p dyr. Woda, witając na wstępie pp. hr. Morsztynów, b. wiceministra Studzińskiego, przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" oraz przybyłych gości i członków; poczem podnosząc wielkie zasługi zmarłych członków zarządu: śp. małżonków Łempickich, oraz inż. Krzywca, — wezwał obecnych do oddania czci ich świętej pamięci, przez powstanie.

Następnie sekretarka p. Rupniewska, odczytała sprawozdanie, z którego wynika, że Koło ma 140 członków, opłacających stałe składki, a dla powiększenia funduszów urządzono w październiku jeden dancing-bridge, przed świętami zaś Bożego Narodzenia wspólnie z Towarzystwem Ziemianek powiatu bydgoskiego i wyrzyskiego loterję żywnościową, która dała pokaźny dochód. Funduszów tych użyto **na leczenie ciężko chorych wychowanków Internatu**, na **zakup niezbędnej odzieży i bielizny**, a resztę **na utrzymanie w Kozielcu na kolonji 32 wychowanków.** Internat przyjmuje obecnie również biednych chłopców urodzonych w Polsce, którym rząd odmawia subsydjum.

Ze sprawozdania skarbnika, p. Żuka, dowiedzieliśmy się, że Koło w roku sprawozdawczym miało 5.467,91 zł dochodu, rozchodu zaś 4.931,65 zł

Dyr. Internatu p. Zambrzycki, zdając swe interesujące sprawozdanie, podał wiele ciekawych szczegółów z życia wychowanków w Internacie, a między innemi, że zorganizowaną tam została **pomoc w nauce**, której udzielają starsi wychowankowie młodszym. Dalej, że młodzież **ma swoje zrzeszenie** (Bratnia Pomoc) i środkami otrzymanemi z minimalnych składek członkowskich, oraz z pomocy b. wychowanków, będących już obecnie na stanowiskach, **dopomaga kolegom, b. wychowankom, studjującym w wyższych uczelniach.** Pozatem zarząd organizuje i urządza odczyty, obchody narodowe, imprezy teatralne, prowadzi orkiestrę, chór itp.

W roku szkolnym 1930/31, było 125 wychowanków, z których 81 w szkołach zawodowych miejscowych i zamiejscowych, 29 w gimnazjach i 15 w niższych szkołach. Ukończyło szkoły w roku ubiegłym 24, promowano do następnych klas lub kursów 88, do wojska powołano 3, pozostało na drugi rok w klasach i kursach 8 i wydalono za złą naukę 2.

Zarząd jednak musi obecnie walczyć z wielkiemi trudnościami finansowemi, a to z powodu **znacznego zmniejszenia subsydjum rządowego i konieczności opłacania magistratowi czynszu dzierżawnego za gmach**, z którego dotychczas korzystał bezpłatnie.

W zakończeniu swego sprawozdania, dyr. Zambrzycki im. zarządu złożył podziękowanie na ręce pp. hr. Morsztynów, okolicznemu ziemiaństwu, które już od kilku lat, nawet wówezas, gdy zarząd nie otrzymywał jeszcze żadnej zapomogi rządowej, wspomagało i wspomaga Internat. Dalej dziękował zarządowi Koła Przyjaciół Internatu Kresowego, miejscowej prasie, pp. lekarzom: dr. E. Sągajle, dr. Obniskiemu, dr. Szymanowskiemu, pp. lekarzom-dentystom dr. Chlebowskiej i dr. Nehrebeckiemu za bezinteresowną pomoc wychowankom. — Również pp. Grzymała-Siedleckim, p. Adamowskiej, p. Marji Górskiej, p. Jodko-Narkiewiczowej, oraz miejscowemu społeczeństwu za życzliwość, opiekę i ofiarną pracę dla Internatu.

Po przeprowadzonej nad sprawozdaniami dyskusji, na wniosek komisji rewizyjnej, uchwalono zarządowi Koła, jednogłośnie absolutorjum, poczem po 5-minutowej przerwie na wniosek komisji-matki, złożonej z pp. b. wiceministra Studzińskiego, dyr. Zambrzyckiego i dr. Nehrebeckiego dokonano wyboru członków zarządu.

Prezesem ponownie został wybrany p. dyr. Woda, wiceprezesem wybrano p. Stobieckiego. Jako członkowie zarządu weszli pp.: Górska, Rupniewska, dr. Typrowicz, Żuk, Jodko-Narkiewicz, Kentzer, Philipp St., dr. Strzemecka, dr. Krzemińska i insp. Klimesz; jako zastępcy pp.: Alkiewiczowa, prof. Dunin-Karwicki i Szmelter. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Dąbrowski, Wdziękoński i dyr. Siemiradzki.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący dziękując wszystkim tym, którzy pracą lub darami pomagali Internatowi Kresowemu i polecając go dalszej opiece, zakończył zebranie.

Apel do pań bydgoskich.

Gimnastyka znalazła silne poparcie lekarzy sławy europejskiej. Apelujemy przeto do pań-Bydgoszczanek, by wstępowały w szeregi „Sokoła Żeńskiego" i brały regularnie udział w ćwiczeniach gimnastycznych, w specjalnym oddziale dla senjorek. Gimnastyka wyrabia siłę woli, daje energję i radość życia. Zdrowy duch tylko w zdrowem ciele. A więc obowiązkiem wszystkich senjorek regularnie brać udział w ćwiczeniach, odbywających się w poniedziałek od godziny 8—10-ej w ćwiczni szkoły wydziałowej.

Do pań, stojących poza organizacją sokolą, apelujemy, by zechciały zapoznać się z życiem „Sokoła Żeńskiego", wstąpiły w jego szeregi i brały czynny udział w jego działalności.

—::—

Duch, czy materja?

Toczy się walka o zwycięstwo ducha nad materją, dyscypliny moralnej nad rozwiązłością, mądrości nad krótkowzrocznością, co dla znikomych chwil rozkoszy zaprzepaszcza szczęście wieczne... a już na ziemi zbiera zwykle gorzkie owoce lekkomyślności.

Wybieraj — po której staniesz stronie. 25 października będzie dniem zadeklarowania swej woli.

—::—

— **Czyja torebka?** W sobotę, 17 bm. znaleziono na ulicy Fordońskiej torebkę damską skórzaną z zawartością różańca. Poszkodowana może odebrać swą własność w posterunku P. P. na miasto Bydgoszcz-Kapuścisko.

Popularne wykłady dla kobiet.
(Przysposobienie do obrony kraju.)

Przed kilkoma dniami w świetlicy Organizacji Przysposobienia do Obrony Kraju odbył się odczyt komendanta bydgoskiej Straży Pożarnej p. Milewskiego **„O roli kobiety w obronie przeciwpożarowej".** Ten niezmiernie aktualny temat, wobec szeroko zakrojonego budownictwa drewnianego w kraju, spotkał się z uznaniem licznie zebranego audytorjum. P. Milewski interesująco i wszechstronnie wskazał rolę kobiety w pożarnictwie, wysuwając najodpowiedniejsze zadanie z dziedziny służby samarytańskiej, pomocniczej **(szoferowanie, obsługa przy narzędziach, telefonach i sygnalizacji)**, propagandy drużyn ochotniczych straży pożarnej itd.

Zdaniem prelegenta kobiety mają wielkie pole do popisu w obronie przeciwpożarowej — atoli zważać muszą na małe stosunkowo siły fizyczne—, które uniemożliwiają formowanie straży pożarnej wyłącznie żeńskiej.

* * *

Bydgoskie Koło Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju dążąc drogą wykładów i kursów do jak najszerszego uświadomienia rzesz kobiecych w patrjotycznej akcji obrony kraju, daje możność wszystkim Polkom do korzystania z popularnych odczytów na warunkach przystępnych dla niezamożniejszych.

Następny odczyt na temat **„Kobieta a tajemnica służbowa i urzędowa"** będzie wygłoszony przez wybitnego prelegenta wojskowego w dniu 24 bm. również w świetlicy Koła Bydgoskiego Org. Przysp. Kob. do Obr. Kraju, ul. Jagiellońska 15, gmach centralny II. piętro. Wstęp 30 groszy. Dla hufców P. W. K. i młodzieży szkolnej wstęp wolny.

Zbiegły więzień nie długo cieszył się wolnością.

W ubiegłą niedzielę, o godzinie 20 wieczorem, **zbiegł z więzienia w Koronowie** więzień, 31-letni Stanisław Galasiński, odsiadujący tam karę za kradzież w recydywie. Galasiński, znajdujący się wraz z innymi więźniami na dziedzińcu więziennym, umiał tak zmylić czujność dozorców, że udało mu się **przebyć wysoki dosyć parkan i zbiec w ubraniu więziennem.**

Ponieważ jednak wiedziano, że Galasiński ma **narzeczoną, która zamieszkuje w Fordonie**, przeto nie wątpiono, że najpierw będzie się on starał do niej dostać, aby zmienić swą odzież więzienną na inną.

I nie omylono się, policja bowiem bydgoska. powiadomiona o ucieczce, obstawiwszy drogi, ujęła Galasińskiego już w ubiegły poniedziałek rano, w chwili, gdy przekradał się do Fordonu.

Z bydgoskiego bruku.
Nie tędy droga do zażegnania bezrobocia. — Jak podróżuje się najtaniej? — Co słychać z Miejskim Lombardem? — Czarodziejska maść na brodę.

Bydgoszcz, 19 października.

Wrogie stanowisko kelnerów bydgoskich wobec zaangażonwanych w kawiarni „Europa" kelnerów poznańskich nietylko nie złagodniało, lecz jeszcze się zaostrzyło, czego dowodem, że bydgoscy kelnerzy napadli na swoich kolegów z Poznania i pobili ich. Stało się to w restauracji Beckera przy ul. Pomorskiej. O tym zatargu, który wybuchł pod hasłem: O chleb dla swoich! pisaliśmy swego czasu i mieliśmy nadzieję, że sprawa ta już załatwiona. Ostatnie wystąpienie kelnerów miejscowych świadczy o czem innem. Ale napadem i bójką nikt jeszcze bezrobocia nie zlikwidował.

* * *

Bilety pasażerskie na polskich linjach lotniczych zostały znacznie zniżone. Ceny ich są nawet niższe od biletów kolejowych II klasy. A ponieważ ruch pasażerski między Bydgoszczą a Gdańskiem i Warszawą jest bardzo silny, więc jest rzeczą nie do pojęcia, jak można na drogę np. do Warszawy poświęcać 6 godzin czasu, skoro można za tańsze pieniądze i wygodniej odbyć ją w przeciągu jednej godziny. A o bezpieczeństwie podróżowania samolotem u nas nie potrzeba chyba mówić. W Polsce nie było jeszcze ani jednej katastrofy samolotowej na linjach pasażerskich, a iluż to ludzi zginęło albo zostało kalekami w katastrofach kolejowych!

* * *

Wobec niezwykle ciężkich warunków, w jakich obecnie żyją robotnicy i stan średni, jakżeż wielkiem byłby dla Bydgoszczy dobrodziejstwem Zakład Zastawniczy, który w trudnem położeniu pożyczką udzieloną na godziwych warunkach niejednemu mógłby przyjść z doraźną pomocą. Sprawa ta ciągnie się już od 10 lat i opieszałość Magistratu pod tym względem jest po prostu zdumiewająca. Bydgoszcz, licząca 120.000 mieszkańców, nie ma lombardu! Niech nam kto pokaże 50.000 miasto w Polsce, któreby takiego zakładu nie posiadało. Dzięki tej obojętności władz pleni się u nas pokątna lichwa z wielką szkodą tych ludzi, dla których lombard byłby najwygodniejszą i najtańszą ucieczką przed biedą.

* * *

Ostrzeżenie... Jakiś rycerz przemysłu, ustawiwszy raz na Rynku, to znowu przy moście teatralnym albo pod Domem Towarowym swój kupiecki stolik, zachwala na całe gardło cudowną maść na niszczenie zarostu, która zastąpić ma mydło i brzytwę. Bez wątpienia pojawienie się takiej maści jest z utęsknieniem oczekiwane przez ludzi, niechętnie tylko i niecierpliwie poddających się operacji golenia. Posmarować brodę i z tą chwilą być już ogolonym — to rzeczywiście bardzo kusząca wizja takiego wynalazku.

Ale misktura, jaką ów handlarz uliczny sprzedaje, ma tę kaduczną własność, że zarost pozostawia nienaruszony, a zato pali i zjada skórę, że człowiek wygląda jakby mu kto brodę wygotował we wrzącym oleju. Piszemy o tem, bo zgłosiło się do naszej redakcji kilka osób z oskalpowaną w ten sposób brodą. Tu dla informacji dodajemy, że maści, usuwającej z brody twardy zarost męski, dotychczas nie wynaleziono, a ten, kto ją wynajdzie, może liczyć na to, że w krótkim czasie zostanie dolarowym miljarderem. Są tylko preparaty, usuwające skutecznie delikatny puszek, jaki nieraz zbyt widocznie występuje paniom pod noskiem. Na twardą szczeć męską na razie niema lekarstwa.

Egzaminy w zawodzie gastronomicznym.

Bydgoszcz, 21 października.

(n) Komisja egzaminacyjna wyłoniona z grona Stowarzyszenia Restauratorów i Związku Pomocników Gastronomicznych urzędowała dnia 19 bm. w lokalu Kleinerta (śp. Emil Kleinert był honorowym prezesem i nestorem organizacji gospodnio-szynkarskiej, założonej przed kilkudziesięciu laty). W skład komisji egzaminacyjnej wchodzili najwybitniejsi znawcy sztuki kulinarnej: pp. Palejowski — prezes, Kraski, Katorski, Schlabs, Bykowski, prezes sekcji kuchmistrzów — Zabrocki, urzędowi przedstawiciele organizacji zawodowej pracowników pp. Sokołowski, Gralka i Buchholc, tudzież red. Nowakowski — jako bezstronny obserwator.

Do egzaminu zapisało się 10 praktykantów. Egzamin z wiedzy teoretycznej i praktycznej trwał 4 godziny bez przerwy. Okazało się, że najlepszymi uczniami byli ci, którzy słuchali pilnie wykładów w tutejszej **fachowej szkole dokształcającej.**

Komisja orzekła jednomyślnie, iż egzamin zdali:

I. z predykatem **„bardzo dobrze" Pasternak Władysław** (uczeń z restauracji Hotelu pod Orłem) i **Latos Franciszek** (restauracja dworcowa Behrendta).

II. „dobrze" — Mellin i Balbuse;

III. „dostatecznie" — Piszcz, Tomczak, Maćkiewicz i Zbielski.

Dwóch kandydatów przepadło w egzaminie, zgłosić się oni powinni za pół roku „do poprawki".

Nauka w zawodzie gastronomicznym normalnie trwa 3 lata. Praktykanci egzaminowani, których zastęp jest coraz liczniejszy, zasługują na to, aby znaleźli pracę — za pośrednictwem swojego Związku, posiadającego koncesjonowane biura pośrednictwa pracy.

Znaczenie zawodu gastronomicznego (gastrologja oznacza naukę leczenia chorób żołądka) wzrosłoby bezwątpienia, gdyby rząd zechciał nadawać koncesje tylko wykwalifikowanym fachowcom, a nie osobom pozornie uprzywilejowanem, nie mającym z prawdziwą gastronomją nic wspólnego lub nie zatrudniającym fachowców. Kto pragnie być podczaszym, winien na miano to — zasługiwać.

— **Znaleziono** pęk kluczy przy postoju autobusów (Plac Kościeleckich). Odebrać można **w sekretarjacie redakcji.**

Święto Chrystusa-Króla się zbliża!

„Sokół żeński"

Dziś, środa od godz. 5-tej po poł. ćwiczenia młodzieży, o godz. 6-tej śpiew młodzieży, o godzinie 6,30 próba przedstawienia w Strzelnicy.

—o—

— **Powiatowym komisarzem wpisowym** na pow. bydgoski mianowany został mgr. praw p. **Leon Michalak**, referendarz starostwa powiatowego w Bydgoszczy.

Teatr Popularny Komitetu Bezrobotnych Pracowników Umysłowych. W czwartek i piątek, dnia 22 i 23 bm. odegrana zostanie znakomita komedja w 3 ktach St. Turskiego p. t. **„Ordynans w zalotach"** w sali **„Pod Lwem"**. Nowe dekoracje, własna orkiestra. Kierownik artyst. Fr. Sydor. Ceny miejsc od 30 gr do 1 zł. W przygotowaniu **„Raj bolszewicki"**.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej** zwraca uwagę pp. mistrzom i pracodawcom, że zimowy kurs dla pracowników **przemysłu budowlanego** (murarzy, cieśli, kamieniarzy, studniarzy, malarzy, blacharzy itp.) rozpoczął się dnia 15 października br. Każdy pracodawca obowiązany jest pracowników swych podlegających obowiązkowi dokształcenia posyłać do szkoły i zapewnić im czas na punktualne i regularne uczęszczanie do szkoły, **w przeciwnym bowiem razie podlega karze.**

— **Kursy wieczorne** w zakresie nauki wyższych klas gimn., prowadzone od 3 lat przez tutejsze T. N. S. W. (Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych) w gimn. Kopernika, uruchomiły także w bieżącym roku szkolnym klasę „wstępną", przeznaczoną dla tych absolwentów szkół powszechnych lub byłych uczniów niższego gimn., którym — choć mieli zdolności ku temu — z jakiegokolwiek powodu było uniemożliwione przebycie gimnazjum wyższego, czy to celem ukończenia 6 kl. gimn., czy też dojścia do samej matury. Zgłoszenia do klasy wstępnej, odpowiadającej poziomem 4 kl. gimn., przyjmuje się jeszcze w kancelarji gimn. Kopernika codziennie od 6—7 wieczorem.

— **Czyj dowód osobisty?** W tutejszym wydziale śledczym P. P. przy ul. Jagiellońskiej 5 znajduje się znaleziony dowód osobisty na nazwisko Kurta Patzera. Właściciel może się zgłosić w godzinach urzędowych celem odbioru swej własności.

— **Cyrk Staniewskich**, założony w roku 1902, ustawił swoje obszerne namioty przy ul. Królowej Jadwigi i Rejtana i dał wczoraj przy wypełnionej widowni pierwsze swoje przedstawienie. Zgóry przyznać trzeba, że program jest pierwszorzędny. Cały szereg atrakcyj, w Bydgoszczy dotąd niewidzianych, wziął publiczność w pierwszym pochodzie. Poza tresurami koni-poników, koni tybetańskich i psów, zachwyt budzi nadzwyczajna sztuka żonglera i karkołomne popisy gimnastyczne 4 Bułgarów. Z zapartym oddechem śledzi publiczność niewyjaśnioną zagadkę „tajemniczej blondynki", która wydostaje się z zaplombowanej butelki jak i z sądka, napełnionego wodą, z którego tryska na przemian woda i wino. Trudno w ramach tego krótkiego sprawozdania opisać wszystkie inne szczegóły niezwykle bogatego programu. Starczy stwierdzić, że cyrk zasługuje doprawdy na zwiedzenie. (b).

— **Znaleziono** w okolicy szkoły św. Trójcy przy ul. Kordeckiego 50 złotych. Poszkodowany zechce się zgłosić w kancelarji szkoły.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś w dalszym ciągu wielki dramat sensacyjny p. t. **„Władczyni Atlantydy"** oraz świetna, pełna humoru i śmiechu humoreska.

KRISTAL. Wczoraj ujrzeliśmy na ekranie niepośledniej miary dzieło sztuki dźwiękowo-filmowej p. t. **„Tylko ty!..."** czyli za kulisami teatru. Obraz ten, o bogatej wystawie i charakterze operetkowym, posiada podkład muzyczny, na który złożyło się kilku kompozytorów, jak Gilbert, Kollo i Nelson. Obsada pierwszorzędna. Akcja żywa, krzesająca zdrowy humor i cięty dowcip. Nadprogram dźwiękowy — groteska „Miłość woźnego" oraz zdjęcia z jezior kanadyjskich p. t. „Ryby mają słuch" i tygodnik. A więc program obfity, artystyczny.

MARYSIEŃKA. Dziś nowy podwójny program, w którym znowu spotkamy się z swym ulubieńcem Ramonem Novarro jako **„Porucznikiem Armandem"**. W roli tej budzi on zachwyt, film zaś, nader ciekawej treści z czasów cesarskiej Francji, przykuwa uwagę i każe pilnie śledzić widzowi żywą akcję gry artystów. Uzupełnia program wielce sensacyjny **„Zdrajca z zachodu"** z Tim Mc Coy'em w roli głównej.

NOWOŚCI powtarza dziś premjerę potężnego dramatu dźwiękowego p. t. **„Miłość wśród lodów"**, pełnego napięcia, akcja którego rozgrywa się wśród śnieżnych gór Kanady. W rolach głównych J. Gilbert, Barbara Leonard, Nena Guartaro i inni. Program uzupełnia bardzo wesoła komedja p. t. „Wesoła uczta".

OKO. Dziś premjera najpiękniejszego dramatu serc p. t. **„Miłosny szept nocy"** w wykonaniu najświetniejszej pary kochanków Lil Dagower i Jan Stüwe, pozatem Aleksander Murski, którzy zachwycają, wzruszają i czarują publiczność. Na ekranie piękna rewja październikowa w 9 obrazach w wykonaniu zespołu artystów Janiny Tomskiej, Kazimierza Bajona, duetu Aleksandryjskich. Początek seansów codziennie o godz. 6-tej, ostatni seans o godz. 9,15. Wejście na salę w każdej chwili. Sala dobrze ogrzana.

Kradzież mosiężnych drzwi grobowca na nowym cmentarzu.

Złodziej został wyśledzony przez policję komisarjatu V.

Niema chyba takiej rzeczy, którąby złodzieje pogardzili. Kradną dzisiaj wszystko, co im tylko wpadnie pod rękę, a więc rozbierają klamki od bram, żarówki na klatkach schodowych itp. Niedługo będą już chyba kradli nawet ściany domów.

Teraz znalazł się jakiś pomysłowy złodziejaszek, który poszedł szukać żeru na nowy cmentarz. Długo szukał, oglądał, aż wypatrzył sobie łup i to w **postaci mosiężnych drzwi jednego z grobowców, przedstawiające wartości 1.500 zł.** Ślusarz możeby nie zdołał tak łatwo odjąć od grobowca drzwi, jak to uczynił sprytny i wprawny w swym zawodzie złodziej. Udało mu się też **wynieść drzwi niepostrzeżenie** z cmentarza a następnie sprzedać je pewnemu handlarzowi starem żelazem w Bydgoszczy.

Niedługo jednak cieszył się. Policja bowiem komisarjatu V w swych energicznych dochodzeniach **wpadła na trop zuchwałego złodzieja i ujęła go,** jak również mosiężne drzwi zostały odnalezione. Złodzieja osadzono w więzieniu.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15—12,35: Odczyt ze Lwowa. 12,35—12,50: Omówienie 3-go koncertu szkolnego. 12,50: III. koncert szkolny z Filharmonji warsz. 14,45—15,05: Muzyka z płyt gramofonowych. 15,50—16,15: Program dla dzieci starszych. 16,20—16,40: Lekcja języka francuskiego. 16,40—17,10: Koncert. 17,10—17,30: „Nie myślę — więc jestem". 17,35—18,50: Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu Dubiskiej. 19,35 do 19,45: Płyty gramofonowe. 20,00—20,15: Feljeton p. t. „Dusza Wołynia". 20,15: Muzyka lekka. 21,25—22,10: Słuchowisko „Złota zjawa". 22,15—22,40: Płyty gramofonowe. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Z ruchu towarzystw.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Uprasza się wszystkich członków czynnych o niezwłoczne zgłoszenie się u przystaniowego (sprawy treningowe).

Parafjalny Komitet Niesienia Pomocy Biednym i Bezrobotnym. Zebranie dziś, w środę o godz. 19,30 w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy.

Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bielawy. Dnia 22 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w salce w dolnym kościele (wejście z ul. Kopernika). Przybycie każdego członka konieczne.

Sokół konny XII. Dziś w środę zbiórka u druha naczelnika o godzinie 4,15 punktualnie. Uprasza się o liczny udział.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Na porządku dziennym interesujący wykład inż. gazowni miejskiej p. Banaszka na temat „Gaz w gospodarstwie domowem". Prosimy o liczny udział członków. Goście mile widziani.

Oddział kolarzy K. P. W. Dnia 22 bm. o godzinie 19 zebranie plenarne w lokalu ogniska K. P. W. Zebranie zarządu o godz. 18,30.

Tow. Przyjaciół Francji. Walne zebranie odbędzie się dziś, w środę o godz. 20 w Klubie Polskim (Gdańska 50).

Bydgoski Klub Wioślarek urządza w czwartek, dnia 22 bm. o godzinie 5-tej w kawiarni „Europa" herbatkę z tańcami. Uprasza się o przybycie wszystkich członkiń. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Tow. Czeladzi Katolickiej. Zebranie dziś, 21 bm. o godz. 19,30, połączone z wykładem. Zebranie obu zarządów o godz. 18,30.

Dziś lekcja śpiewu piekarzy polskich o godzinie 18-tej „Pod Lwem".

Bank Polski płacił w dniu 21 bm. za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funty szterlingów	34,58
franki szwajcarskie	174,42
franki francuskie	35,—
marki niemieckie	206,46
guldeny gdańskie	174,82
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	45,97
korony czeskie	26,26

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 20. 10. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	090—096
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	068—078
Mięsiste tuczone starsze	056—066
Miernie odżywione	042—050
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	076—080
Tuczone mięsiste	060—070
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	050—056
Miernie odżywione	042—048
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	086—094
Tuczone mięsiste	070—080
Nietuczone, dobrze odżywione	050—056
Miernie odżywione	030—040
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	090—096
Tuczone mięsiste	070—080
Nietuczone, dobrze odżywione	056—066
Miernie odżywione	042—050
Młodzież:	
Dobrze odżywione	050—054
Miernie odżywione	042—048
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	100—110
Tuczone cielęta	086—092
Dobrze odżywione	074—084
Miernie odżywione	064—072
Owce:	
Tuczne starsze skopy i maciorki	070—082
Swinie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	116 120
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	106 —114
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	098—104
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	090—096
e) maciory i późne kastraty	096—104
Świnie bekonowe	000—000

Na marginesie ostatniego zebrania restauratorów bydgoskich.

Jeden z poważnych obywateli bydgoskich, z zawodu restaurator, nadesłał nam następującą replikę jako **odpowiedź rzeczową** na nagonkę, podjętą przeciw Browarowi Bydgoskiemu:

W sprawozdaniu z zebrania bydgoskiego Stowarzyszenia Restauratorów podał sprawozdawca „Dziennika Bydgoskiego" treść przemówień, odnoszących się nieprzychylnie do firmy „Browar Bydgoski". To mnie właściwie powoduje w imię sprawiedliwości ująć się za firmą, którą nazwać miano „rekinem" jak również chciałbym stwierdzić, że wszelkie te złośliwe wynurzenia w kierunku „Browaru Bydgoskiego" nie mogły paść z ust szanujących się resturatorów, a jedynie mogły być wypowiedziane przez zauszników innych browarów lub składników, którym celowa praca „Browaru Bydgoskiego", posiadającego fachowe i pracowite kierownictwo w osobach pp. Czajkowskiego, Kirschnera i Kaczmarka, jest solą w oku.

Czyżby bowiem **retauratorzy** mieli powód gniewać się na „Browar Bydgoski' za to, że ten dostarczał im przez pewien czas wodę sodową po niższej cenie niż ją dostarczali inni, lub też za to, że „Browar Bydgoski", by uprzystępnić restauratorom możność częstego regularnego czyszczenia przewodów piwnych, sprowadził aparat wyrobu **krajowego** w Polsce opatentowany i czyści teraz restauratorom przewody piwne za **szóstą część** dotychczas przez inne przedsiębiorstwo pobieranej ceny, czyli, że browar sam dopłaca jeszcze do tego, jak wymieniono w sprawozdaniu „procederu"?

Jako restaurator wiem najlepiej, jak kształtował się proceder mniejszych składników. Gdy bowiem „Browar Bydgoski" zastosował ceny, ustalone na zebraniach **„Związku Fabrykantów Wód Mineralnych"**, to już niezwłocznie po każdej zmianie cen zgłaszali się różni składnicy, oferując się po niższych cenach. Dziwić się wtedy browarowi, że ten, by pozbyć się niesolidnej konkurencji, obniża przejściowo swoje ceny?!

W każdym razie **restauratorzy** wychodzą z tej walki konkurencyjnej zawsze jako „śmiejący się trzeci" i nie mają powodu sarkać na przedsiębiorstwo, które dokłada wszelkich starań, chcąc zjednać sobie jak najwięcej klientów, dostarczając dobre piwo i wszelkie inne w rachubę wchodzące napoje.

Do kruszenia kopji w obronie zaczepionych powoduje mnie **chrześcijańskie zachowanie się dyrektorów „Browaru Bydgoskiego"** wobec właściciela pewnej restauracji w Bydgoszczy przy ul. Długiej, kiedy przed kilkoma dniami wierzyciele tegoż mimo sprzeciwu urzędu skarbowego, nie bacząc ani na płacz dzieci i żony, ani na jego egzystencję, domagali się od komornika sądowego **zlicytowania całego mienia,** pozostawiając mu tylko to najniezbędniejsze, co nie podlega zajęciu. Wtedy dyrekcja Browaru Bydgoskiego, zjawiając się nieprzysposobiona na licytacji, nabyła całkowite urządzenie lokalu i mieszkania i stawiła je temu restauratorowi bezpłatnie do użytku.

Czy tak **szlachetnie** postępująca firma zasługuje na nieparlamentarne pod jej adresem wyrażenie się, jakie z ust jednego z mówców na ostatniem zebraniu restauratorów padło, niech osądzą czytelnicy sami!

— **Kto tylko ma serce dla biednych,** niewątpliwie z uznaniem poprze szlachetny wysiłek „Sokoła" żeńskiego, którego oddział młodocianych wystawi w niedzielę po południu w „Strzelnicy" piękną baśń sceniczną „Baba Jaga". **Bilety wstępu** dla dzieci: 50 i 30 groszy, dla dorosłych 1 zł i 50 groszy.

— **Przypominamy raz jeszcze,** że wielki wieczór poezji i muzyki rumuńskiej odbędzie się dzisiaj, t. j. w środę, dnia 21 października o godz. 20-tej w auli gimnazjum im. Kopernika z udziałem niezrównanej pianistki rumuńskiej Elżbiety Cotrus i znakomitego poety polskiego Emila Zegadłowicza.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Wywiady (21467 krajowe, zagraniczne przeprowadza Pomorska Centrala Detektywów „Argus" Grudziądz, Mickiewicza 33.

Tłomaczenia (14452 w języku niemieckim i francuskim, przepisywanie na maszynie tanio. Herm. Frankego, 17 I prawo. Zgł. 8—9 i 13—15-ej.

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Futra
przerabiam, reperuję elegancko, tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. 17861

Tłomaczenia
niemieckiego, rosyjskiego, wnioski do urzędów, przepisywanie na maszynie. Pocztowa 1, I piętro. 22229

Swetry
pullowery, bieliznę wełn. wyrabia Pracownia swetrów, Bauer, Bocianowo nr. 42. 12169

SPRZEDAŻE

40 mórg
pszennej roli, kompletny inwentarz 9.000 sprzeda Sokołowski, Śniadeckich nr. 52. (22180

Dom
dwu piętrowy, centrum, wolną piekarnia, piec patentowy, 5 pokoi korzystnie sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 52. (22181

Rzeźnictwo
bardzo dobrze zaprowadzone przy głównej ulicy Bydgoszczy zapęd elektryczny tanio odstąpię. Of. „G. B." filja Dz. Dworcowa 5. (12267

Sprzedam
korzystnie parcelę budowlaną w Bydgoszczy od 20 gr. kw. mtr., za pożyczkę 2 tys. zł dam parcelę budowlaną 3 500 kwmtr. Of. do Dzien. Bydg. pod „Sprzedam". (22294

Korzystnie
dom z drogerją z powodu śmierci właściciela w pow. mieście, Poznańskie za wpł. minimalną, nadaje się na każde inne przedsiębiorstwo. Zgłosz. pod „Poznańskie" do Dzien. Bydg. (22321

Plac
blisko dworca na sprzedaż. Wiadomość: Warszawska 17, 2. (12298

Sprzedam
młyn i tartak wodny, do tego 133 morgi ziemi, lub zamienię na dochodową kamienicę z składem w mieście. Zgł. pod „C. O." do Dzien. Bydg. (22305

Gospodarstwo
800 morg. na Pomorzu bez długu korzystnie przy wpłacie 120 000 zł sprzedam. Of. do Dz. Bydg. pod „800". (22301

Domy
majątki okazyjnie, kupno sprzedaż poleca Ziemianin, Dworcowa 60. (22297

Większą
ilość żelaznych ogrodzeń nagrobkowych na sprzedaż. Skład żelaza Schellong, Św. Trójcy 32, telefon 1250. (21520

Jadalki
męskie pokoje, sypialki tanio na sprzedaż. Lipowa 12. (22230

Sprzedam (22296
urządzenie składowe, samochód półciężarówkę Ford i motocykl. Adres wskaże Dz. Bydg.

Salon
jak nowy, wyrób firmy Heege, bardzo ładny, 12 części, tanio za gotówkę sprzedam. Zgłoszenia tylko od godziny pierwszej do drugiej w południe, ul. Cieszkowskiego 6, nowy numer, II p. (12300

Ciężarówkę
Chevrolet w dobrym stanie korzystnie sprzedam. Rożek, Nakło, Dąbrowskiego 282. (22307

Worki
próżne długie bardzo tanio na sprzedaż. Długa 8, m. 7. (12315

Dobrze
utrzymane futro męskie na sprzedaż. Naruszewicza 10. (12293

Krowa
dobrze dojna na sprzedaż. Benz, Gródek powiat Swiecie. (22302

KUPNA

Baczność! (22179
Dla poważnych kupców szukam każdego rodzaju domy w Bydgoszczy. Sokołowski, Śniadeckich 52.

Motocykl
kupię, może wymagać naprawy. Cenę i markę podać. Of. „Motocykl" filja Dz. Bydg. (12294

Restauracyjny
bufet z 2-ma kurkami niklowanemi i regał kupię zaraz. Oferty „P. R."(22308

NAUKA

Szoferem
zostanie osoba która ukończy kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 14 a. Zapisy każdego czasu. Opłata ratami. (16345

Panie!
które pragną wyuczyć się sztuki wykwintnego gotowania, pieczenia ciast oraz umiejętnego zaprawiania, zechcą się zgłosić w godzinach 10—12, 3—5 do prywatnej kuchni, specjalnie na ten cel urządzonej, przez Stanisława Gresslera, kuchmistrza, Bydgoszcz, Marsz. Focha nr. 24. Informacyj udziela się ustnie i listownie. Znaczek na odpowiedź. (22293

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów. (21113

Bufetowego
przyjmę, kaucja według ugody oraz wydzierżawię skład kolonjalny, nadający się równocześnie na rzeźnictwo. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „1000".(12306

Szofer-rzeźnik
potrzebny. Of do filji Dz. Bydg. pod „Szofer-Rzeźnik". (12319



Ozdobą

każdej twarzyczki to zgrabny kapelusik dostosowany do mody. — Nasze nadobne czytelniczki kupują potrzebne stroje tylko w tych firmach, które ogłaszają się w poczytnym Dzienniku Bydgoskim.

POSADY WOLNE

Energiczni
wymowni przedstawiciele poszukiwani dla rozpowszechniania epokowej nowości. Każdy jest nabywcą. Egzystencja zapewniona. „Iduna" Łódź C. Skytka 501. (22165

10 złotych
dziennie zarobku gwarantuję wymownej, inteligentnej pani, dobrej prezencji dla odwiedzania prywatnej klienteli z pokupnym szlagierem sezonowym. Zgłosz. pod „Egzystencja 300" do Dz. Bydg. (22295

Baczność
bezrobotni. Kto chce sobie zarobić przez sprzedaż domokrążną artykułu pierwszej potrzeby może się zgłosić. Adres wskaże filja Dziennika. 12304

Zastępców
poszukuję do zbierania zamówień od rolników i osób prywatnych. Wysoka prowizja. Prospekty darmo. „Adra", Bydgoszcz, Wesoła 1. 12307

Stałą
posadę dam pannie która umie szyć, haftować, za wypożyczeniem 500 zł. Wiadom. Dziennik. (22319

Młodsza
ekspedjentka rzeźnicka i uczennica potrzebna. B. Karamucki, Wełniany Rynek 3. 22318

Biuralistki (12318
umiejącej pisać na maszynie i ładnym charakterem pisma, poszukuje poważna firma z podaniem warunków. Posada od zaraz. Podanie kierować filja Dzien. pod „Biuralistka".

Biuralista(ka)
otrzyma stałą posadę za wypożyczeniem 1500 zł. Zgł. do filji Dzien. pod „1500". 12311

Mistrz
rzeźnicki poszukuje samodzielną ekspedjentkę do prowadzenia własnego składu z kaucją. Ożenek nie wykluczony. Of. pod „Mistrz 28" filja Dziennika Bydg. 12310

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowa (22268
korespondentka samodzielna, siła pierwszorzędna, z długoletnią praktyką. wszechstronna znajomość wszelkich spraw podatkowych, socjalnych, wogóle biurowych, (znajomość bilansów) poszukuje posady zaraz lub 1. I. 32. Pierwszorzędne świadectwa, referencje. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia Dz. Bydg. pod „Pierwszorzędna siła"

Pomocnik
fryzjerski młodszy, dzielny poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „J. D. 30". 22141

Dziewczyna
z wioski poszukuje posady do wszystkiego. Adres wskaże Dzien. (22310

Bufetowa
poszukuje posady od 1. Pod „Uczciwa 1" filja Dzien. (12299

Dziewczyna
poszukuje służby z gotowaniem także na wyjazd. Zgł. filja Dziennika Bydg. pod „Skromna". (12321

Kucharka
z dobrem gotowaniem, która się zajmie także pracą domową, poszukuje posady. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „J." (12312

DZIERŻAWY

Piekarnia
z składem, mieszkaniem bez konkurencji do wydzierżawienia. Ziemianin, Dworcowa 60. (22299

Skład (12295
z towarem mieszkanie. Sniadeckich 21, skład 2.

Dzierżawy
ca. 300 mórg dobrej ziemi, komunikacją i domem mieszkalnym może być słaby inwentarz poszukuję. Szczegółowe of. uprasza do Dzien Bydg. pod „300 mórg".22263

W garażu
zbiorowym wstawić można tanio motocykle, auta pasażerskie i t. p. Na życzenie obsługa, czyszczenie etc. Wodtke, Gdańska 76. (19482

Skład
z urządzeniem i mieszkaniem wydzierżawię, mieszkanie 48 zł. Solec, Rynek 5. (12296

Do wydzierżawienia
od 1. 1. 1932 śpichlerz z przyległem mieszkaniem 3 pokoje, kuchnia i przynależnościami w najlepszem położeniu handlowem. Od przeszło 30 lat prowadzono z dobrym wynikiem handel zboża. Marta Zilch, Tuchola (Pomorze). (22287

Poszukuję
ubikacji na stolarnię. Do Dzien. pod „40". (22300

MIESZKANIA

Mieszkanie (22217
1 pokojowe na Okolu poszukuje zaraz. Of. pod „Bezdzietni".

Dwie (12317
panie poszukują 2—3 pokojowego mieszkania z wygodami. Of. pod „B. N." do filji Dz. Bydg.

Mieszkanie(22269
6 pokoj. z ogrodem itd. jest do nabycia zaraz lub później w Nakle, ul. Dąbrowskiego 255a. Wywiad u p. Sobkowiakowej tam, Sentkowski w Strzelnie.

2 pokojowe
mieszkanie, pokój służb. remontowane za czynszem 50. Sniadeckich 13. (12320

2 pokoje (22336
z kuchnią, składem i towarem (krótkie i piśmienne) sprzedam. Fordońska 4.

2 pokoje (22335
z kuchnią i ogrodem do wynajęcia. Fordońska 4.

Mieszkania
4 pokoj., kuchnia, łazienka za czynszem miesięcznym bez odstępnego poszukuje oficer. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Zaraz". (12308

POKOJE

Poszukuję
pokój próżny wzgl. częściowo umebl. możliwie w okolicy Paderewskiego. Zgł. pod „250" filja Dzien. (12301

Pokoju
elegancko umebl. wśródmieściu możliwie z telefonem od 1 grudnia poszukuję. Zgł. do filji Dz. Bydg. ul. Dworcowa pod „Dr. T." (12313

Stancja (12302
dla 2 uczni szkolnych. Swiętojańska 3, I lewo.

Pokój
kuchenka umebl. Malborska 5. (22236

POŻYCZKI

8—35.000 zł
oddam na hipotekę lub kupię listy hipoteczne. Of. pod „Eliwera" do filji. (12277

1—2 000 zł
poszukuje na pierwszą hipotekę, za dobry procent. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Pożyczka". (12297

10 000 zł (22298
poszukuję na I hipotekę, płacę procent najwyższy. Ziemianin, Dworcowa 60.

20 %
za wypożyczenie na rok 2000 - 3000. Of. pod „Trzykrotna gwarancja" do filji Dzien. Dworcowa. (12309

RÓŻNE

Znakomite
porcje śniadaniowe, kiełbasa domowa, bigos myśliwski, gularz, cynaderki po 70 gr. poleca Probus, Stary Rynek 5. (22303

Korzystajcie!
Obiady smaczne na czystem maśle bezkonkurencyjnie tanio poleca Probus, Stary Rynek 5. (22304

Zagubioną
książeczkę wojskową (nr. 46) unieważniam. Józef Sawicki. (22306

Która
szlachetna pani, materjalnie niezależna, przyjęłaby 4 letniego chłopca, pozbawionego matczynej opieki, na wychowanie, na razie bezpłatnie. Łaskawe zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „S. S. 29". (22291

MATRYMONJALNE

Właściciel
domu, lat 40, rozwiedziony, szuka znajomości stosownej partji z majątkiem. Anonimy nie uwzględnia. Oferty Dzien. Bydg. pod „Wł. D." 22292

Urzędnik
kolejowy etatowy, wdowiec, lat 37, bezdzietny, poszukuje panny lub młodej wdówki celem ożenku. Zgł. pod „Wdowiec" do Dz. Bydg. (22309

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **listopad 1931 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **listopad 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 1931

podpis: ....

Zamówienie

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **listopad 1931 r.** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty za **„Dziennik Bydgoski"** na miesiąc **listopad 1931 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia 1931

podpis: ....

Wszystkim nam życzliwym za okazaną pamięć w dniu naszych **srebrnych godów** składamy

serdeczne podziękowanie

Stanisław Krawczak z żoną.

Bydgoszcz, dnia 18 października 1931 r.
Dworcowa 68. (22320

Obicia meblowe

plusze, gobeliny, drele materacowe w najmodniejszych deseniach w wielkim wyborze kupuje się tylko w składzie specjalnym: (26092

Eryk Dietrich
ul. Gdańska nr. 78/130.
Telefon 782.

Świeże kiszki

Co wtorek i czwartek od godz. 4-tej począwszy **kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianeczki i salcesoniki.** (20831

A. Chwiałkowski
Dworcowa 34. Tel. 1565.

KTO nadeśle swój charakter pisma oraz imię, miesiąc i rok urodzenia, **OTRZYMA LOS** do I. klasy 24 Polskiej Państwowej Loterji, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego **Astrologa Szyllera - Szkolnika** na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji. Do każdego losu kolektura dołącza własnoręczne potwierdzenie p. Szyllera - Szkolnika wybranego przezeń numeru. Losy wysyłamy natychmiast po wpłaceniu należności na nasze konto w P.K.O. Nr. 18.607. Cena za ćwierć losu 10 zł, pół losu 20 zł, cały los 40 zł. **Główna wygr. 1.000.000 zł.** Co 2-gi los wygrywa. Ciągnienie 1-ej klasy już 19 i 20 listopada 1931 r. Adresować: **Kolektura Loterji Państwowej Nr. 757, Warszawa, Marszałkowska 58.** (22199

Gdańska 68 **ELYSIUM** Telefon 1171

W czwartek, dnia 22. X. 31. zapraszam wszystkich gości i przyjacieli na (22338

świeże kiszki domowego wyrobu nogi wieprzowe i flaki.

Hotel - Restauracja Elysium.

Koncert artystyczny. Od 10-tej **DANCING.**

PIANINA

najlepszej jakości

poleca po cenach bardzo zniżonych

B. SOMMERFELD

FABRYKA PIANIN

BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 2

Filja: Grudziądz, ulica Groblowa 4.

Proszę zażądać prospekty! Proszę zażądać prospekty! (22339

Podziękowanie.

Składam serdeczne Bóg zapłać p. **Antoniemu Bogackiemu przy ul. Gdańskiej 129** który jest znany ze swego leczenia przyrodą t. j. ziołami. Byłam ciężko chorą na rany długi czas i leczyłam się bezskutecznie nietylko w Bydgoszczy ale i w Nakle, Grudziądzu i wielu innych miejscowościach. Kiedy się zwróciłam do p. Bogackiego o pomoc, p. Bogacki szczęśliwie mnie wyleczył do tego stopnia że dzisiaj mija dwa lata zupełnego zdrowia i na tej drodze składam publiczne podziękowanie.

Józefa Wronkowska

Bydgoszcz, Czyżkówko ul. Chojnicka 19. (12314

PANOWIE KUPCY i PRZEMYSŁOWCY!



TYLKO od sposobu reklamowania towaru zależy jego zbyt.

Wykonujemy we własnej wytwórni.

KLISZE KRESKOWE SIATKOWE

do wszelkiego rodzaju reklam oraz ilustrowania dzieł i katalogów starannie, szybko i po niskich cenach

DRUKARNIA BYDGOSKA
SPÓŁKA AKCYJNA
WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“
Bydgoszcz, Poznańska 12-14
Telefony: 315, 316, 326 i 1374

Wierzycieli masy spadkowej

po ś. p. Aleksandrze Zakabłukowskim

wzywam do zgłoszenia swoich pretensji **do dnia 15-go listopada 1931 r.** na ręce mianowanego przez Sąd Grodzki w Bydgoszczy kuratora spadku.

Jan Drążkowski, Bydgoszcz
22290) **Długa 1, m. 3** (stary nr. Wełn. Rynek 15)

Przetarg przymusowy.

Dnia 22 bm. o godz. 12-ej sprzedam na składnicy firmy **Hartwig ul. Dworcowa 54** za natychmiastową zapłatą:

maszynę do szycia „Singer“, lustro z konzolką, bieliźniarkę, kanapę, 2 fotele i obraz.

22340) **Kucharz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy

najwięcej dającemu za gotówkę odbędzie się w Solcu Kujawskim dnia 22 października 1931 r. (23311

1) o godz. 11 rano w lokalu p. Olszewskiej Józefy **klacz gniadą.**

2) o godz. 13 w lokalu p. Ladusch Fryderyka **wózek, 50 kg. cukru, stół i zegar.**

Urząd Skarbowy Bydgoszcz-powiat.

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 22. 10. 31. o godz. 10 przed poł. sprzedam przy ul. Zamojskiego 13 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (22344

kanapę obitą gobeliną i 2 klubowe fotele obite gobeliną,

Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy

Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 22. 10. 31 r. o godz. 9 przed poł. sprzedam przy ul. Wyspiańskiego 1 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (22345

2 szafy do rzeczy, stół rozciągany i 4 krzesła wiedeńskie.

M. Bertrand, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

W środę, d. 21. X. 1931 r. o godz. 11 sprzedawać będę w Mąkoszynie najwięcej dającemu za gotówkę (22329

1 jałowicę.

Pluciński, komornik sądowy w Szubinie.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 23. X. 1931 r. o godz. sprzedawać będę w Ciężkowie najwięcej dającemu za gotówkę (22330

powózkę, 2 maciory, 9 warchlaków, 1 krowę i szory kompl.

Pluciński, komornik sądowy w Szubinie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 22 października br. o godz. 11 sprzedam przy ul. Warszawskiej 25 nowy numer za natychmiastową zapłatą (22341

nożyce do krajania blachy.

Kucharz, komornik sądowy,

Przetarg przymusowy. Dnia 22 bm o godz. 10.30 sprzedam na skł. f-my Hartwig, Dworcowa 54 za natychm. zapłatą: bibljotekę, biurko z fot., stół okr., mały zegar na biurko, garn. biały (ławka) 2 fotele, 2 taboretki, 2 kwiatniki) i 2 obrazy. **Kucharz,** kom. sąd

Przetarg przymusowy.

Dnia 22 października b. r. o godz. 4 po poł. sprzedam w [illegible] najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą kanapę obitą pluszem i 4 świnie a 80 f. Zbiórka refl. na [illegible] (22322

[illegible] kom. sądowy.

Kupno okazyjne!

Chevrolet

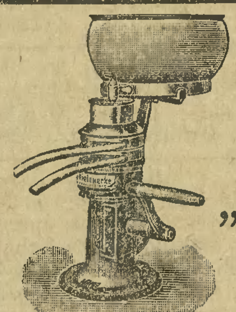
4-ro cylindrowy, bardzo dobrze utrzymany, całkowicie przejrzany, z nowem ogumieniem **zł 5.200.**

E. STADIE - AUTOMOBILE
ulica Gdańska, telef. 1602.
(22343)

Pestki

śliwkowe
po 10 gr. kg. kupuje
Skład kolonjalny
Unji Lubelskiej 1a. 20888

WIRÓWKI „MILENA“



Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b.
Telefon 79. (6142



Avisan

to doskonały środek ochronny przeciw cholerze drobiu.

19119

Żądać w aptekach lub drogerjach.



Stałe kupna okazyjne używanych Samochodów

ciężarowych i osobowych.

Sprzedaże gwarancyjne na raty.

Upraszam o odwiedzenie bez obowiązku kupna.

E. Stadie Automobile
Bydgoszcz, ul. Gdańska
Tel. 16-02. (22323

Samochód

ciężarowy do przeprowadzek wypożyczam każdego czasu. Zgłoszenia el. 15 i 16. (18552

Restauracja „Pod Strzechą“
Marszałka Focha 14
Tel. 370. **Tel. 370**
poleca (22283
smaczne i obfite
obiady i kolacje
po **1,20 zł.**

Obwieszczenie.

Podaję niniejszem do wiadomości, że pan **Klaus Steller** był u mnie zatrudniony jako mechanik płatny a nigdy nie był moim wspólnikiem za którego się wydaje i że **dnia 18. 8. 31. został zwolniony z posady.** Listy polecające oraz świadectwa niniejszem ogłoszeniem **unieważniam.**

Z. Gonczerzewicz
Artykuły radjotechniczne
12335) **Bydgoszcz, Plac Wolności nr. 1.**

Upraszamy

w interesie poszukujących pracy, naszych inserentów usilnie, aby wszelkie odpisy świadectw, fotografje i t. d. przesłane na ogłoszenie pod szyfrą, przesłali poszukującym pracy z powrotem, jeżeli oferta odnośna nie wchodzi w rachubę.

Motor

22264

ssąco gazowy 35—50 P. S. **kupię** natychmiast. Zgłosz. pod adresem **Hoppe Bronisław, Młyńsk** poczta Huta, powiat Starogard.

Baczność!

Oferujemy od dzisiejszego wagonu 12325

Świeże śledzie

po cenach najtańszych.
Gdańska 99, tel. 410.

SPRZEDAŻE

Skład
bławatów, konfekcji, galanterji i obuwia w dużej wsi kościelnej (3000 mieszkańców), największy na miejscu od 25 lat. Obrót 1930=115.000. Towaru do objęcia za 30—40.000 zł. wpłaty 15.000 reszta za gwarancją hipoteczną na spłaty do 2 lat bez procentu, bez odstępnego, z mieszkaniem wolnem do objęcia zaraz wzgl. 1. I. 32. Tylko poważni reflektanci. Zgłoszenia pisemne pod „Wieś kościelna“ Dz. Bydg. 22333

Radjoaparat
fortepian, jazzband, skrzypce, mandoliny, gitary, różne instrumenty bardzo tanio u „Stałej Okazji“, Gdańska 34, tel. 1930. 22337

Kamiennica
składem, ogrodem 15.000 sprzeda Nowakowski, Dworcowa 60. (12330

Kiosk
na ul. Sniadeckich narożnik Gdańskiej zaraz na sprzedaż. (12328

Dom
piętrowy, skład śródmieście, 8.500. Szarek, Dworcowa 20. 12332

POSADY WOLNE

Murarz 22321
potrzebny. Gołębia 16.

Dzielna
fryzjerka potrzebna od 1. listopada rb. W. Hoffmann Kruszwica. 22328

Dzielną
fryzjerkę poszukuję. Gniatczyk, Gdańska 30. (12331

Szukamy (12324
kilka 14 letnich chłopców do roznoszenia mleka. Zgł. o godz. 15. Gdańska 99.

Służąca
z gotowaniem do wszystkiego potrzebna. Grunwaldzka 37, Apteka. (22314

Kelner
stała posada gwarancja 500—800, zaraz potrzebny. Poznań, Sw. Wojciech 1, Restauracja. 22324

Potrzebna
dziewczyna do dziecka. Targowica Miejska, Mrugalska, Jadka 16. (22334

Fryzjerka
manikurzystka z pełnem utrzymaniem potrzebna. Buczkowski, Golub, Pomorze. 22332

Dzielną
fryzjerkę szuka Glatz, Gdańska 17. 12336

Dziewczę
16—17 lat potrzebne. Nowakowska, Gdańska 160, skład. (12329

Uczennica
do składu towarów krótkich może się zgłosić. Promenada 1. (12323

Krawiecki
pomocnik potrzebny zaraz. Mazowiecka 6, Łepek. 12334

POSADY POSZUKUJĄ

Udzielam
lekcyj gry na fortepianie i niemieckiego; godzina 1 zł. Przychodzę także w dom. Ogrodowa 1, I ptr. lewo. (21186

Bufetowa
obsługą gości poszukuje posady lub przyjmie dobry bufet na rachunek. Poznań, Sw. Wojciech 1, Restauracja. 22325

Kucharz (22326
pierwszorzędny poszukuje posady. Poznań, Sw. Wojciech 1, Restauracja.

Trio
pierwszorzędne wolne od pierwszego, poboczne instrumenta: 1 skrzypek, klor-saksofon, pianista akordjon, czello-jazzband i banjo. Oferty Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 14, Hoff jun. 22312

Kuśnierz
poszukuje pracy zaraz. Lewandowski, Toruń, Grudziądzka 143. (22327

DZIERŻAWY

Baczność.
Warsztat na każde rzemiosło 36 m² wydzierżawię. 10 ławek dla szkółki lub ochronki, komin fabryczny 14 m. ∅ 32 sprzedam. Pomorska 44. (12305

MIESZKANIA

Mieszkanie
2 pokojowe czynsz 42 zgóry. Sniadeckich 43. (12327

Poszukuję
4 lub 5 pokoi wszelkie wygody, centr. piętr. ogrzewanie. Of. z war. pod „H. R.“ do filji Dziennika. (12322

Mieszkanie
3 do 5 pokoi z wygodami, w dobrym punkcie poszukuję. Of pod „Inżynier“ do filji Dziennika Bydg. 12333

POKOJE

Pokój
Hetmańska 24. (12326

Pokoje (22313
umebl. telefonem wynajmę. Gdańska 58, III ptr.

2 pokoje
sypialka i gabinet z łazienką zaraz wynajmę. Król. Jadwigi 9, m. 4. (22316

Pokój
niekrępujący, ciepły, czysty z utrzymaniem. Świętojańska 3, m. 3. (12303

Pokój
umeblowany do wynajęcia Warmińskiego 11, I piętro. (22218

RÓŻNE

Książkę
wojskową unieważniam. Ludwik Wesołowski. (22317

Przybłąkał
się pies Bernardyn maści biało-żółtej. Grunwaldzka 1. 22315

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekscie udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca. nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.